



Najwyższa Mistrzyni Ching Hai

Pszy w moim Życiu

Najwyższa Mistrzyni Ching Hai



Pszy w moim Życiu

AUTORKA BESTSELLERA „PTAKI W MOIM ŻYCIU”





Recenzje czytelników z całego świata

Jego Eminencja Arcybiskup Diosdado Talamayan, D.D., Filipiny: *...Byłem taki szczęśliwy... czytałem i czytałem „Psy w moim życiu”, i pojąłem, że tak naprawdę to dzielimy to samo życzenie: ‘Wszystkie słodkie zwierzęta, te które wędrują po ziemi, czy pływają w wodzie, powinny być chronione i kochane w ten sam sposób, w jaki sami sobie życzymy.’*

Helmut Nitzschke, reżyser filmowy, Berlin, Niemcy: *Jedno przesłanie ukryte między wierszami i zdjęciami pojawia się na każdej stronie: pomagajmy zwierzętom, które potrzebują pomocy, aby mogły żyć w godniejszych warunkach. Powinniśmy szanować nasze rodzeństwo - zwierzęta, jako prezent od Boga, nie tylko cieszyć się ich obecnością, ale chronić je i kochać.*

Jane Velez-Mitchell, dziennikarka, zdobywczyni Nagrody Emmy: *Najwyższa Mistrzyni uratowała bezdomne psy i dała im nową wiarę w ludzi, dzięki bezinteresownej miłości i bezgranicznej dobroci. Jeśli chcemy się rozwijać, musimy traktować bezbronne, pozbawione głosu zwierzęta z szacunkiem, miłością i dobrocią. Och, gdybyśmy tylko mieli milion Najwyższych Mistrzyń, które ratowałyby i kochały wszystkie psy, których jest tak dużo! W rzeczywistości możemy tylko mieć nadzieję, że świat posłucha przesłania mądrości oraz rad Najwyższej Mistrzyni.*

K. Chen, były członek zespołu badawczego na Uniwersytecie Harvardzkim w USA: *W przedmowie Mistrzyni napisała: „Wszystkie istoty są takie same jak my...” To doprawdy zadziwiające. Chuang Tzu, starożytny filozof chiński w swojej rozprawie „Równość rzeczy” powiedział: „Niebo i Ziemia współistnieją we mnie, i wszystkie istoty są ze mną zjednoczone”. Znam ten cytat od wielu lat, ale nie potrafiłem tego doświadczyć. Jednak po przeczytaniu książki Mistrzyni, doznałem tego doświadczenia. Psy i ludzie mają ze sobą coś wspólnego, jest to Dusza, która stworzona jest z tej samej esencji. Jest prawdą to, że „powinniśmy traktować naszych współmieszkańców z należnym im szacunkiem, miłością, oferując im pokój”. „Powinny być kochane, chronione i cenione tak, jak my tego pragniemy dla siebie.”*

J. Campbell, MBA, Ottawa, Kanada: *Kiedy byłem dzieckiem, moim najlepszym przyjacielem był pies, Tex. Ludzie uważali, że Tex jest nieładny i stary. Ale dla mnie był on najpiękniejszą istotą na całej ziemi. Swoimi błyszczącymi oczami mówił mi codziennie, że na całym świecie kocha mnie najbardziej. Zobaczyłam ten sam wyraz bezinteresownej miłości w oczach psów na łamach książki Najwyższej Mistrzyni Ching Hai pt. „Psy w moim życiu”. Czytając, miałam lzy w oczach. Każdy, kto kochał kiedyś psa, pokocha tę książkę!*

S. Reeve, nauczycielka, Kanada: *Książka jest pełna świetnych zdjęć, pokazujących Mistrzynię bawiącą się z psami, z zabawnymi i mądrymi podpisami pod każdym zdjęciem! To naprawdę dzieło sztuki i hołd dla najlepszego przyjaciela człowieka!*

Margaret O'Malley – Dublin, Irlandia: *„Psy w moim życiu” to wspaniała książka. Jest barwnie ilustrowana, pokazuje zabawy z psami i znaczenie zwierząt w naszym życiu. Wszystkie zdjęcia mają na celu pokazanie, jak godne szacunku są zwierzęta i jak wzbogacają nasze życie.*

Mark Gessat, student, Niemcy: *Książka „Psy w moim życiu” i Najwyższa Mistrzyni Ching Hai ze swoimi psami naprawdę wzbogacają nasze życie, dając nam wgląd w bogate uczuciowe życie tych niewinnych i kochanych istot. Dzięki tym psom, poznajemy, w jaki sposób oświecony Mistrz opiekuje się każdą istotą. Książka ta jest dziełem sztuki, wielkim krokiem w erę głębszego rozumienia cudownego świata zwierząt. Wgląd w naturalny sposób, jak Najwyższa Mistrzyni Ching Hai rozumie swoje psy, daje nam inspirację do naśladowania...*

Choi Hyun-Ju – Seul, Korea: *Stalam się bardziej wyrozumiała w stosunku do moich trzech psów: Bitdoli, Munggli i Mingming. Czytam im tę książkę do snu jak bajkę, pomaga im to zasnąć. Munggli bardzo lubi, kiedy czytam tę książkę!*

Yang Mi-Young – Seul, Korea: *Najbardziej wzruszające w tej książce jest to, że można zobaczyć, jak zmienia się wyraz twarzy zwierząt. Pojawiają się tam różne uczucia: radość, smutek, szczęście, satysfakcja itd.*

A. Shrestha, Katmandu, Nepal: *Miłość Mistrzyni obejmuje nie tylko ludzi, ale wszystkie czujące istoty na całym świecie. Ona jest jedyną, która przemawia za istotami, które nie mogą same przemówić. Jej wysiłki, by ratować i kochać zwierzęta, przynoszą pozytywne rezultaty, a czytelnicy zastanawiają się nad miłością do innych istot. Książka ta niesie szlachetny ideał, w prostocie zawarte jest głębokie znaczenie. Mistrzyni nie tylko prosi świat, by okazał zwierzętom współczucie, ale sama daje przykład swoim postępowaniem.*

A. Fanton, nauczyciel jęz. angielskiego, Australia: *Książka ta, to wzruszające przypomnienie, opis psich najskrytszych uczuć i pełnych miłości myśli; jest to powieść podnosząca na duchu, zaskakująca, inspirująca i ucząca pokory.*

Corr Christopher – Belfast, Płn. Irlandia: *Ta książka pokazuje, że psy mają swój charakter, podobnie jak ludzie. Zrozumiałem to dopiero po przeczytaniu. Pomyślałem, że może powinienem wziąć psa ze schroniska, i będzie on wspaniałym przyjacielem. Książka ta otworzyła mi oczy na wiele spraw.*

Chang Chun Yen, Akademia Sinica, były dziekan Uniwersytetu Chiaotong, Formoza (Tajwan): *W przeszłości miałem psy. Bardzo wzruszyło mnie to, w jaki sposób Najwyższa Mistrzyni Ching Hai traktuje i kocha swoje psy, ale również i ludzi. Zrozumiałem, że miłość może być bezgraniczna.*

Wang Li Ling, dyrektor zarządu, Fundacja Dom dla Bezdomnych Zwierząt, Formoza (Tajwan): *Na każdym zdjęciu Najwyższa Mistrzyni Ching Hai wygląda jak kochająca matka z sąsiedztwa. Jest tak przyjazna i otwarta. Jej komunikacja z psami, jej dziećmi, naprawdę nas wzruszyła.*



Pszy
w moim
Zyciu

Najwyższa Mistrzyni Ching Hai



Książkę tę dedykuję z miłością

Butterfly

i Peter'owi - bezpiecznemu dobremu psu,

oraz psom w moim życiu

i wszystkim zwierzętom...



Chociaż jesteśmy przedziwnym
stadem psów różnych ras,
łączy nas jedno -
ta ukochana pani, która należy do nas wszystkich!





Inspiracją do napisania tej książki były psy

Opracowanie:

Najwyższa Mistrzyni Ching Hai

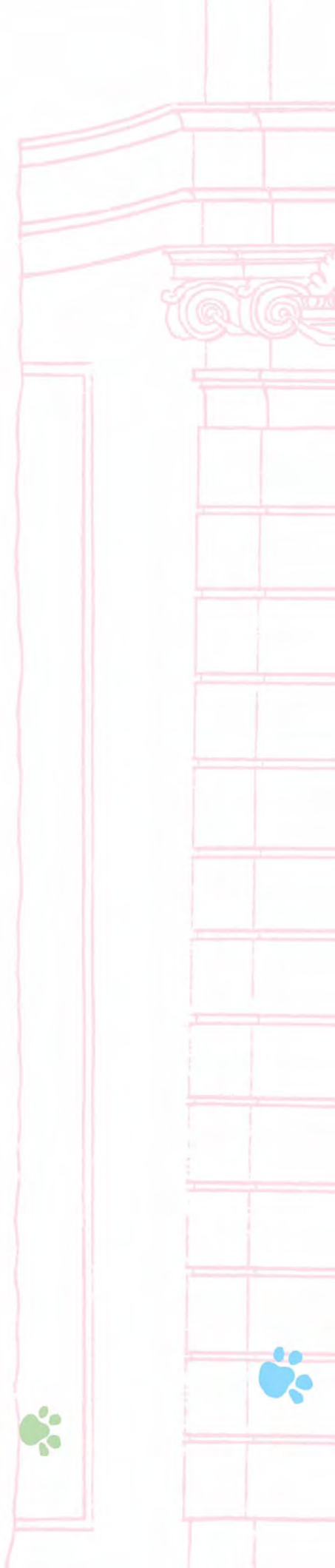




Psom, które kocham:

- 1 Benny'emu
- 2 Lucky'emu
- 3 Happy
- 4 Hermitowi
- 5 Goody'emu
- 6 Boyo
- 7 Lady
- 8 Pomasowi
- 9 Zolo
- 10 Hally





Zdjęcia autorstwa:

Najwyższej Mistrzyni Ching Hai

Crystal Vo

Victoria Ngo

T. June

Thomasa Lux

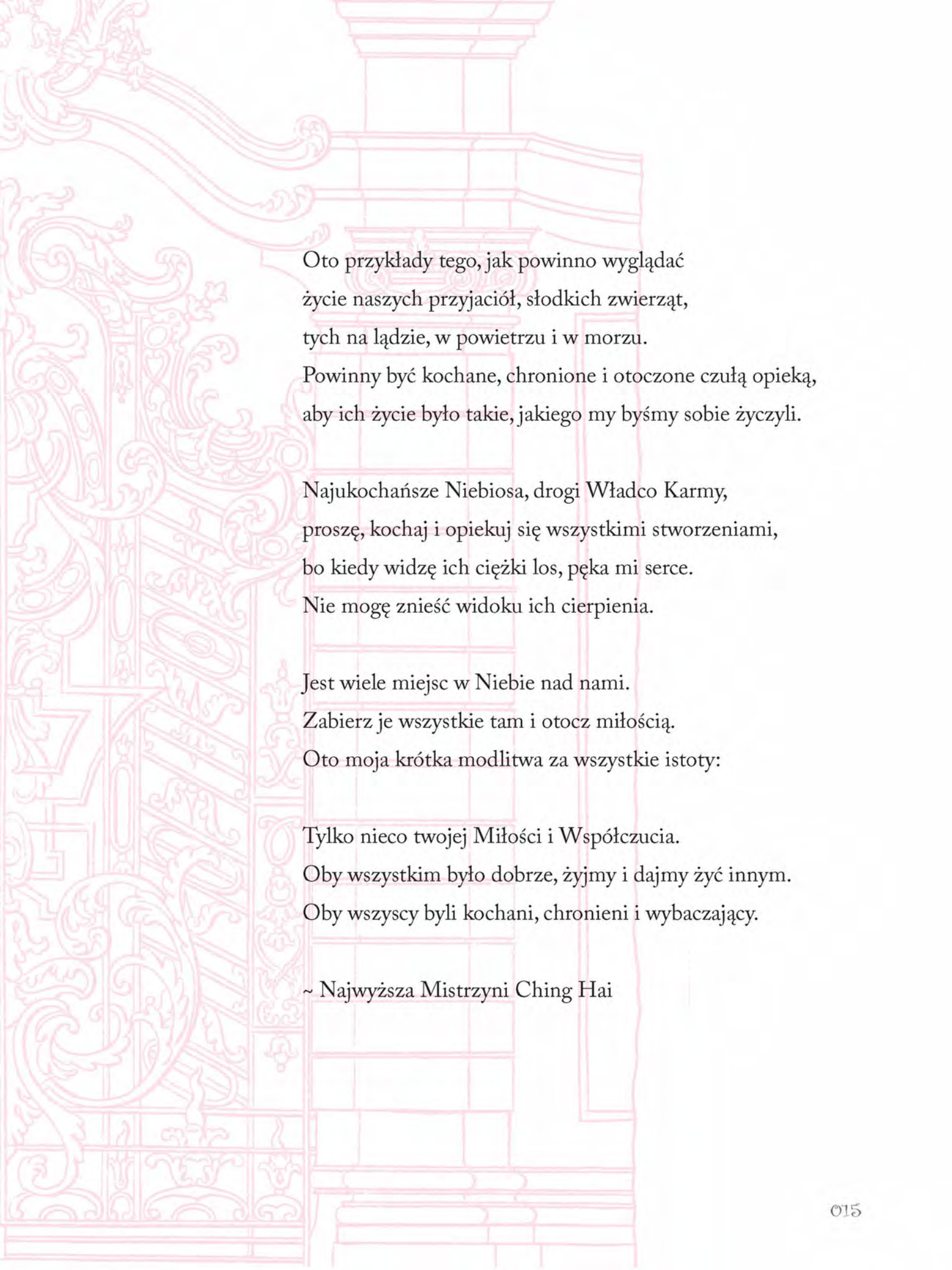
Stevena Andre

Danny Vu





Słowa dziecka



Oto przykłady tego, jak powinno wyglądać
życie naszych przyjaciół, słodkich zwierząt,
tych na lądzie, w powietrzu i w morzu.

Powinny być kochane, chronione i otoczone czułą opieką,
aby ich życie było takie, jakiego my byśmy sobie życzyli.

Najukochańsze Niebioso, drogi Władco Karmy,
proszę, kochaj i opiekuj się wszystkimi stworzeniami,
bo kiedy widzę ich ciężki los, pęka mi serce.
Nie mogę znieść widoku ich cierpienia.

Jest wiele miejsc w Niebie nad nami.
Zabierz je wszystkie tam i otocz miłością.
Oto moja krótka modlitwa za wszystkie istoty:

Tylko nieco twojej Miłości i Współczucia.
Oby wszystkim było dobrze, żyjmy i dajmy żyć innym.
Oby wszyscy byli kochani, chronieni i wybaczący.

~ Najwyższa Mistrzyni Ching Hai



Opowieść o Świętej, którą zaadoptowałyśmy

Napisane przez Dziesięć Psów Szczęściarzy:


Benny'ego, Lucky'ego, Happy, Hermita, Goody'ego, Boyo, Lady, Pomasa, Zolo i Hally

~ wydane przez zespół ds. książek

Nasza ukochana ludzka istota, albo po prostu nasza Mama, jest również znana na świecie jako Najwyższa Mistrzyni Ching Hai. Już jako dziecko kochała wszystkie istoty, łącznie z nami – zwierzętami, co wskazywało na to, że zgodnie z przeznaczeniem zostanie Świętą.

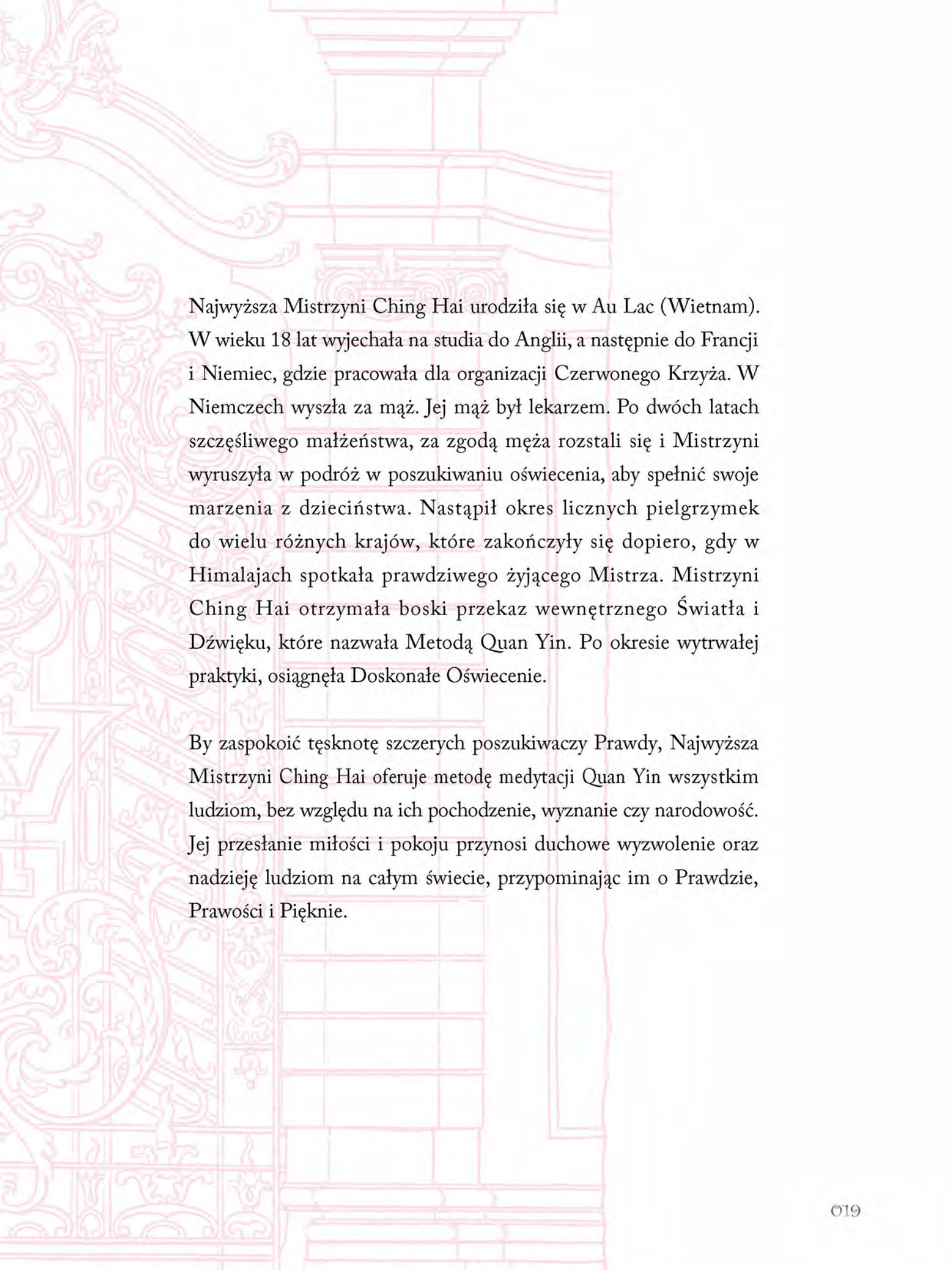
Gdy została oświeconym Mistrzem, poświęciła się nauczaniu Metody Quan Yin (starożytnej metody kontemplacji wewnętrznego Dźwięku i Światła) i propagowaniu wegetarianizmu. Powiedziała kiedyś, że jeśli tylko połowa ludzi na świecie zostałaby wegetarianami, na Ziemi zapanowałby pokój. Zabijanie zwierząt na pokarm, wytworzyło atmosferę przemocy, co przejawia się w aktach agresji, wojnach i klęskach. Dlatego też naszego zwierzęcego życia i życia ludzkiego nie można traktować odmiennie.

Dla tych, którzy podążają za naszą Świętą, jest Ona Mistrzem albo wielkim nauczycielem, ale dla nas - zwierząt, jest po prostu kochającą Mamą. Robi wszystko to, co robią mamy. Kąpie nas, gotuje nam, śpiewa, chodzi z nami na spacer i bawi się z nami. Chcielibyśmy podzielić się Jej miłością ze wszystkimi zwierzętami na świecie i mamy nadzieję, że nastanie taki dzień, kiedy każde zwierzę, będzie miało, tak jak my, ciepły dom i pod dostatkiem pożywienia i miłości.

 Z wielką miłością
dla ludzi i wszystkich.



Biografia Najwyższej Mistrzyni Ching Hai



Najwyższa Mistrzyni Ching Hai urodziła się w Au Lac (Wietnam). W wieku 18 lat wyjechała na studia do Anglii, a następnie do Francji i Niemiec, gdzie pracowała dla organizacji Czerwonego Krzyża. W Niemczech wyszła za mąż. Jej mąż był lekarzem. Po dwóch latach szczęśliwego małżeństwa, za zgodą męża rozstali się i Mistrzyni wyruszyła w podróż w poszukiwaniu oświecenia, aby spełnić swoje marzenia z dzieciństwa. Nastąpił okres licznych pielgrzymek do wielu różnych krajów, które zakończyły się dopiero, gdy w Himalajach spotkała prawdziwego żyjącego Mistrza. Mistrzyni Ching Hai otrzymała boski przekaz wewnętrznego Światła i Dźwięku, które nazwała Metodą Quan Yin. Po okresie wytrwałej praktyki, osiągnęła Doskonałe Oświecenie.

By zaspokoić tęsknotę szczerych poszukiwaczy Prawdy, Najwyższa Mistrzyni Ching Hai oferuje metodę medytacji Quan Yin wszystkim ludziom, bez względu na ich pochodzenie, wyznanie czy narodowość. Jej przesłanie miłości i pokoju przynosi duchowe wyzwolenie oraz nadzieję ludziom na całym świecie, przypominając im o Prawdzie, Prawości i Pięknie.





1	BENNY	 01	6	BOYO	 337
2	LUCKY	 95	7	LADY	 373
3	HAPPY	 181	8	POMAS	 395
4	HERMIT	 237	9	ZOLO	 429
5	GOODY	 293	10	HALLY	 455

Mistrzynie naucza, że mówiąc o Bogu lub Najwyższym Duchu, powinniśmy używać określeń, które nie definiują płci Boga, aby uniknąć sporów o to, czy o Bogu należy mówić On czy Ona.

On + Ona = On/a

Jemu + Jej = Jemu/Jej

Jego + Jej = Jego/Jej

Przykład: Kiedy Bóg ma takie życzenie, On/a powoduje zdarzenia, które Mu/Jej odpowiadają.

Mistrzynie Ching Hai kocha wszelkie przejawy wewnętrznego piękna – sama jest malarką, projektantką mody, biżuterii etc., toteż swój rodzimy Vietnam określa dawną nazwą „Au Lac“, co oznacza „szczęście“, a Tajwan nazywa „Formoza“ czyli „piękna“, co według niej bardziej odzwierciedla urok wyspy i jej mieszkańców. Mistrzynie uważa, że używając tych nazw, wynosimy te kraje duchowo i przynosimy szczęście ich mieszkańcom.

BENNY

Benny, mój pierwszy „oficjalny” pies.

Maltańczyk. Opiekun, kochający, lojalny i przylepka (lubi się przytulać). Jest uczonym, oficjalnie.

Pseudonimy: Boss (Szef), Alfa, Big Brother (Wielki Brat), Scholar (Uczony.)

Ukończył szkolenie w szkole zwanej K-9 Kadet. W szkole zrobił wrażenie swoim zachowaniem i zdyscyplinowaniem. Gdy ukończył szkołę, pojechałam zabrać go do domu. Nauczyciel kazał mu leżeć. Posłuchał. Ale tak bardzo pragnął rzucić mi się w ramiona, że nie mając „pozwolenia na chodzenie”, czołgał się w moim kierunku centymetr po centymetrze, jak wyszkolony żołnierz. Aż dotarł do mnie w

pozycji „leżącej”, podczas gdy nauczyciel i inni obecni ocierali łzy wzruszenia. „Mój Boże! Tego nie nauczyliśmy go!”

Benny jest pełen współczucia i bardzo troskliwy. Jeżeli ktoś jest smutny, będzie go pocieszał, aż ten ktoś poczuje się lepiej. Jeden z moich pomocników czasami udawał, że płacze, wtedy Benny zawsze przychodził i obcałowywał go. Benny bardzo lubi dzieci i zwierzęta. Jeżeli znajdzie zranionego ptaka lub inne zwierzę, pilnuje je tak długo, dopóki nie przyjdę i nie zaopiekuję się nim. Zachowuje się przy tym cicho i delikatnie, żeby nie przestraszyć zranionego stworzenia.

Szalenie kocha ‘wegetariańskie kości’. Ale gdy

dam mu jedną, żeby go uspokoić, bo wychodzę i zostawiam go, nie bierze kości, ale idzie w kąt i dąsa się. Gdy tylko może, wkrada się do mojego pokoju/czy na łóżko, rezygnując z własnego wygodnego posłania/kanapy.

Za każdym razem, gdy wracam do domu albo wpuszczę go do mojego pokoju, cieszy się, jakby był w Niebie, tarza się na łóżku, kanapie, śpiworze albo po podłodze – gdzie tylko może.

Jest inkarnacją miłości. Jest duszą z wysokiego poziomu, która pokornie gra rolę małego pieska, tylko po to, by mnie kochać.





Na początku byłem tylko ja -
Benny - pierwszy i jedyny.



Zaczekaj...na mnie!

Jestem tutaj, Mamusiu!





Kto jest tym szczęściarzem?



Moje oficjalne zdjęcie w wieku pięciu miesięcy.





Czy ciągle mnie widać w białym śniegu?
Na szczęście mam czerwone wdzianko i czarne oczy,
czarne usta i czarny nos.

(Mam również czarne podeszwy,
ale ich tutaj nie widać!)





To Kanada.

Miałem wtedy pięć lat.

Brrr... ale zimno!

Na szczęście przeprowadziliśmy się po kilku miesiącach.



Urodziłem się na Florydzie.
Nigdy nie widziałem tego białego śniegu!
Tam, gdzie ja i Mama mieszkaliśmy, świeci słońce,
nawet w zimie.
Za wyjątkiem, gdy chodziliśmy razem
po ogrodzie, albo po plaży,
zawsze przebywałem w domu.



Sprawdzam tylko, czy śnieg jest naprawdę taki zimny, jak wszyscy mi mówią. Ale powiem wam jedno, jest bardzo miękki. Z łatwością mogę w nim kopać.

Kanada jest naprawdę za „zimna”!
Nawet dla takiego „futerkowca” jak ja!

Jesteśmy **szczęśliwi, szczęśliwi!**





Tak!

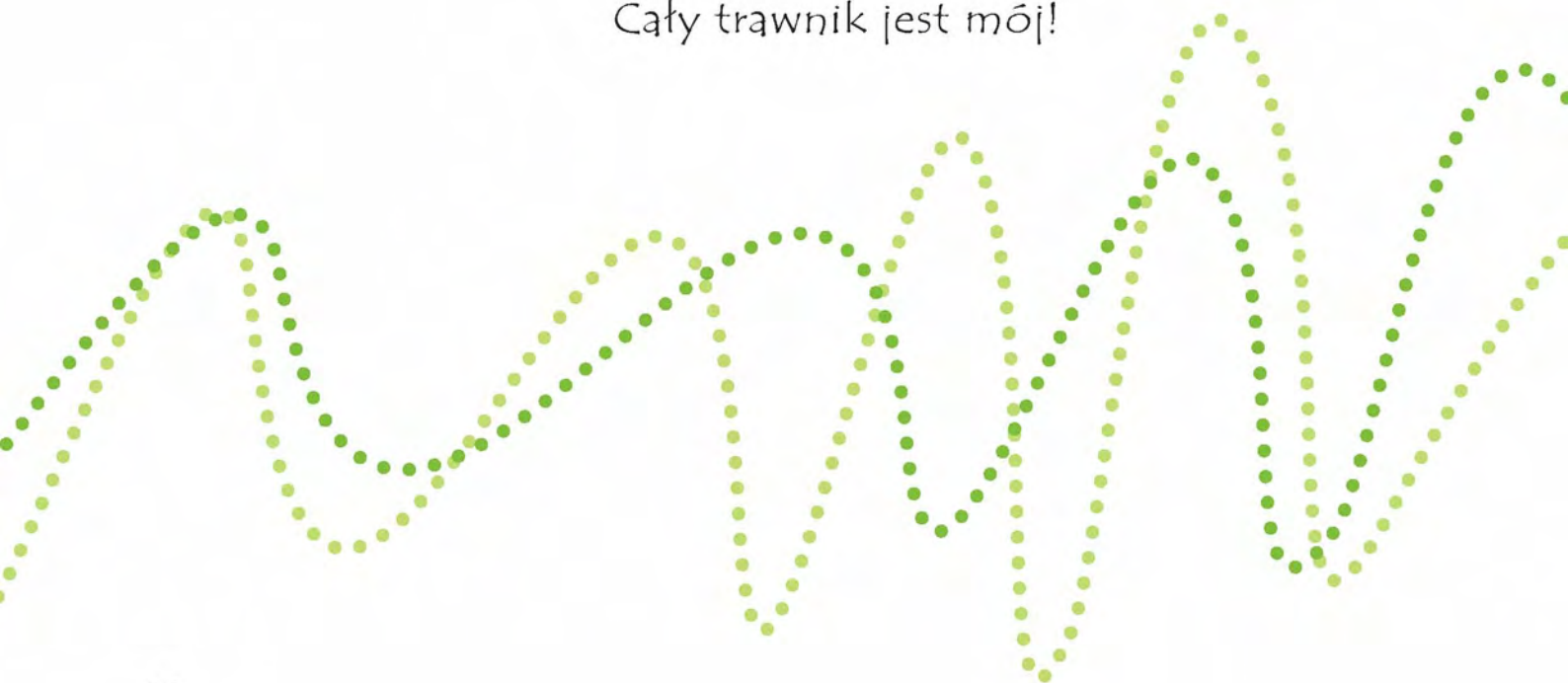


Tak!



Hau! Hau! Hau!

Cały trawnik jest mój!





To nie moja wina -
To przez to błotko,
w którym się paplam!



Ona i tak mnie kocha.

Nie lubię tej „mydlanej opery”. Ani trochę!



To nieprawda. Nie jestem tylko garniturem!



Czy naprawdę muszę?

Cóż! . . .

Dobrze.

Teraz rozumiem.

To miłe uczucie
po kąpieli.





Teraz jesteśmy czyści!
(Aż do następnego spaceru.)



Uch! Zabierz tego klejącego się rzepa
z mojej delikatnej szyi!



Tak!

Już lepiej się
czuję.

Dziękuję,
Mamo!





Dlatego nie martwię się o przyszłość!

Ona jest moją przyszłością. 



Tutaj, tutaj . . .
Znowu jakiś lepki rzep na moim ładnym futerku!
Powiedziałem mu, że nie jest mile widziany!



Nie mogę się uśmiechać. Moją buzią jest cała ubłocona!



W porządku! Tutaj!
Szczęśliwy?

Ha!
Ha!
Ha!



przebywać w teraźniejszości



Mama powiedziała „przebywaj w teraźniejszości”.



Ale ja nie potrafię przestać myśleć o przeszłości!
To było okropne miejsce,
tam skąd przyszedłem!
Takie małe!
Takie nieżycziwe!



Zobaczymy,
co wykopię
w ogródku
warzywnym.



Ach!
Ziemniaki!
Dobrze,
zjem je dopiero wtedy,
kiedy będą ugotowane.

Ależ dużo
jest tutaj
roślin,
Mamo!



Smak
wody z
naturalnego
źródła.
Orzeźwiający!



Znowu ziemniaki!
Organiczne
samo(człowieczo) - sadzone.



Było tyle chodzenia
i „pracy”, mówię wam!



Czy mi nie zazdrościcie?
Właściwie to pomagam Mamie
w jej pracy biurowej!



Wyglądamy jak bliźniaki!
Ona jest córką sąsiada! Ładna i rozbrykana!



Ja jestem
maminsynkiem.
A kim ty jesteś?



Bella! Jestem Bella.



Ach! Ja jestem Ben, Benny!

Bella, twoja koleżanka z sąsiedztwa!



Złap mnie, jak potrafisz!



Już nie możesz?



Wiesz,
też jestem zmęczony!



Oj! Taki zmęczony.

Ju-hu! Tutaj jestem.

Ju-hu! Tutaj jestem.

Ju-hu! Tutaj jestem.





To jest kamuflaż,
czy co?



Myślę, że tutaj jest dyskretniej.



Ale tutaj jest bezpieczniej.



A teraz! Oboje, uśmiech do zdjęcia!



„Dzielić się”, troszczyć się...



Potem przyszedł
następny -
pudel?!

Nie, bichon!

„BICH...ON”

O LA LA!



A potem następny -
mieszanka teriera!

Okropność!

„Dzielenie się, troszczenie...”

Już to znam!

Ale...





Cóż!
Wiem,
że jestem
małutki.

Ale
mam
dopiero 4
miesiące.



Nie chodzi mi o jedzenie.
Ja chcę miłości.



Pokażę ci, przybyszu.
Wielkość nie ma znaczenia.

Ty jesteś silna,
ale ja jestem bystry.



To moja miska!
Twoją większa
jest tam!



Ale jakoś dobrze się między nami układa.



Tak długo,
jak jestem kochany!



Cha, cha!

Mówiłem wam: **jestem pierwszy!**

Bez względu na to, kto dołącza do stada!



Nawet podczas medytacji.



Ten pudel, czy czymkolwiek on jest,
jest jakiś dziwny, hm!



Dlaczego leżysz „na” moim łóżku!

(Tak! W połowie!)



Czy nie jest ono dla ciebie za „małe” ?



My się dość lubimy.
Chociaż szczeniak trochę lepki.
To musi być nasza karma z przeszłości.



Widzicie, jak się „klei“?
Nie tylko do Mamy,
ale do mnie też!



My zawsze jesteśmy **najlepszymi** kumplami!



Dobry Boże!
Kiedy się skończy -
ta medytacja?

Żebyśmy wreszcie mogli
pobiegać w ogrodzie...



A co z nami dwoma?

Wybacz,
nie ma dla Ciebie miejsca,
Luck!





Nie podchodź!
Kiedy żuję kość wegetariańską „Greenie”,
to strefą zastrzeżoną!

Gdzie ona przebywa,
tam jest jak w Niebie,
bez przesady!





Vuuwielbiam to. 





Ale...
Czasami
czuję się
trochę... mały

i niepewny.



Zastanawiam się:
Kto mnie uwolni

od więzów transmigracji?





Co się
kryje za
ciemnością?

Jesteś pewny, że nie są pod napięciem?



Co tam jest, Puh?

Chodźmy zobaczyć!

Tak, Mama wyłączyła prąd.





*Cześć!
(śmieszny aparat.)*



A teraz
ten -
skąd
ten psiak
się tu wziął?

I jeszcze... jeden! Och, dobre Nieba!





Ale nie mogę narzekać!



Widzicie ?

Rodziną coraz większą i większą.
Tłoczno,
ale szczęśliwie.



Oni tylko wałęsają się „w moim domu.”
Nie mam już siły
mówić im łąk.

Goody!

Czy możesz w końcu
dać sobie spokój z cieniami?



Ja chcę spać.
My chcemy spać!



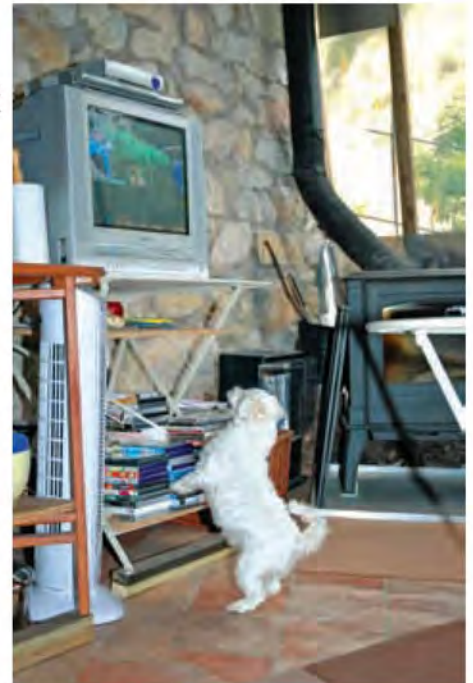
Mamy nie ma, ale wróci, Ben.
Nie martw się!



Im bliżej, tym lepiej!



Mogliby zejść
tutaj na dół,
pobawić się
ze mną
przez chwilę!





Nie wyglądam
jak ja...
Ach,
to strzyżenie!
Mama powiedziała,
że sierść odrośnie.
(Mam nadzieję!)



Przyszłość
to interesujący temat
do rozmyślań, hau?



Na co się patrzysz?



Nie onieśmielaj mnie.

Zagłębiłem się w myślach
na temat tak zwanego życia.



Tak! To jest życie!
To jest miłość!
To naprawdę Uff.





Czy nie jestem słodki?
Tak powiedziała Mama!

Ś
M
I
E
C
H
T
O



Z
D
R
O
W
I
E
!



Moje Niebo!





Moje Niebo!



Nawet
z całą gromadą,
bez niej
czuję się sam.

Czy
Mama
zaraz
wróci?





Już się przyzwyczałem
do tłoku.

Tak! I nawet ten nowy skrzydłaty!

On się tak... klei do Mamy!



Ale nauczyłem się dzielić.
Mama powiedziała, że musimy kochać wszystkie stworzenia.
Dlatego wszyscy jesteśmy wegetarianami.





A-ha! Nie wyobrażacie sobie!
Prosiaki były tu w nocy!
Nawet mój zapach chroniący terytorium nie zadziałał!





Czy jest ktoś w domu?

Skończyłem.
Wpuście mnie.



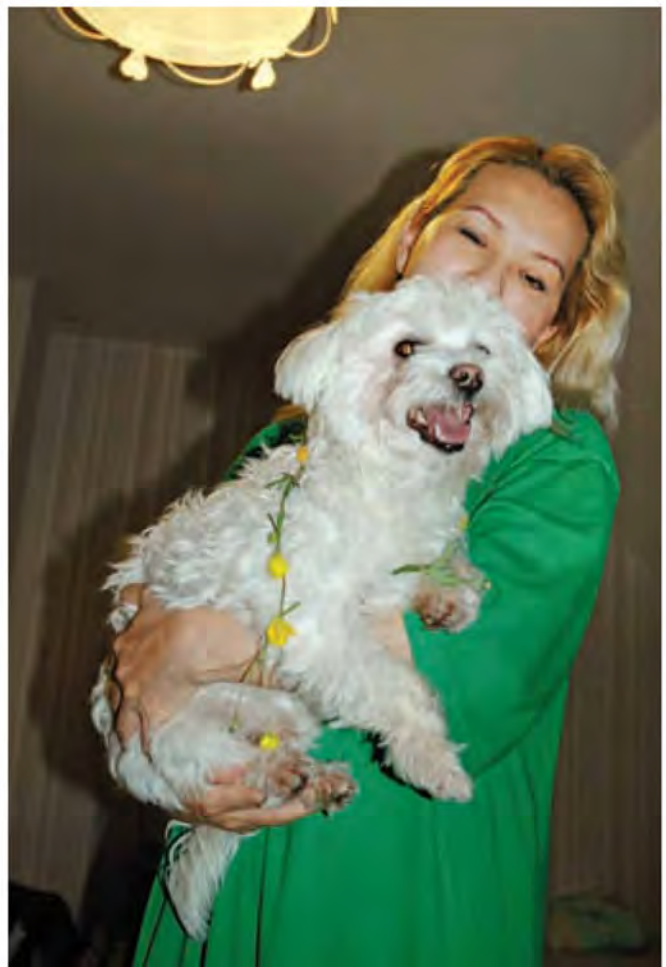


Widzicie,
zawsze jestem „TEN UKOCHANY”.



I mogę to udowodnić
właśnie tutaj!

(Nie rozumiem,
gdy inni rezydenci naszego stada
proklamują to samo!)





♥ I kocham telewizję. ♥



On jest tylko duży,
ale wierzcie mi,
ja panuję nad sytuacją!



On zawsze
mnie słucha!





Również „uregulowałem” tego gościa.

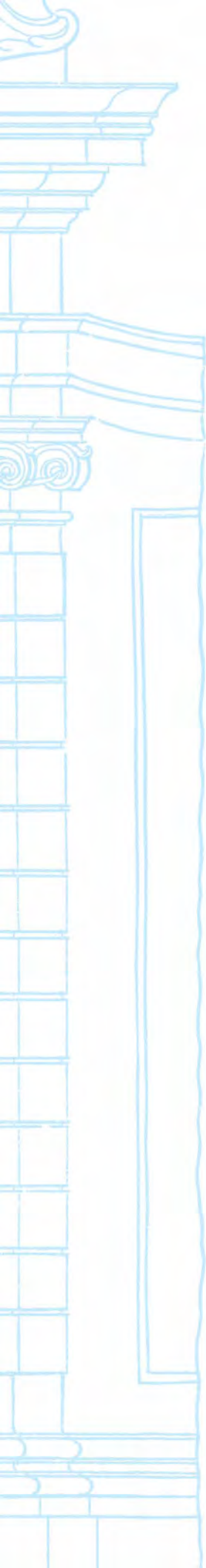
Sytuacja jest doprawdy „jasna”.

On wie, że ja tu rządzę!

Ma na imię Zolo. (Mama go tak nazwała.)

A przy okazji,
on jest 9 w mojej gromadzie.

Jest jeszcze jeden!
Mam nadzieję, że Mama zatrzyma się!
Nie wyobrażam sobie
większej gromady!





To jest Boyo . . .
niech policzę . . . chyba 7 albo 8!

Jak myślisz, co znajdziemy w tych krzakach, Bo?



Lucky został przygarnięty ze schroniską na Florydzie. Był „skazany na śmierć”. Gdy go przywiozłam do domu, był bardzo chory i natychmiast trzeba było go leczyć, także u dentysty, bo miał popsute prawie wszystkie zęby. Cuchnął jak rozkładające się zwłoki. Bał się być sam, ale teraz jest już dobrze.

Jest kochający, opiekuńczy i przylepka.

Pseudonimy: Tongy (Języczek), Oldman (Staruszek), Fruity (kocha owoce), Puh Puh, Pei Pei.

Lucky był bardzo chory, gdy wzięłam go ze schroniską, musieliśmy go leczyć przez 3 miesiące.

W tym czasie przechodził kwarantannę, a ja codziennie przychodziłam, żeby się z nim bawić w kojcu. Uwielbiał bawić się piłeczką tenisową. Od tego czasu, chociaż już wyzdrowiał, zawsze wkrada się do mojej łazienki, czeka, aż skończę

brać prysznic i otworzę drzwi kabiny, a wtedy on wrzuca do środka pifeczkę i spodziewa się, że będę się z nim bawić!

Był także na specjalnej diecie z dużą ilością świeżych owoców i warzyw, i od tego czasu tak bardzo je kocha, że nie zje nic bez owoców i/lub warzyw! Żartujemy, że „czuje” owoce na kilometr!

Owocami przekupujemy go do jedzenia. Nawet jeżeli ignoruje lunch, to kiedy pomachamy przed nim kawałkiem jabłka, to zje wszystko, byle tylko dostać „łapówkę” - jabłko!

Może jeść owoce o każdej porze dnia i nocy, w takiej ilości jak dorosły człowiek, jeżeli mu pozwolimy! A on sam jest moim „Jabłkiem”, śliczny ze swoimi dużymi niewinnymi i szczęśliwymi oczami, w przeciwieństwie do

smutnego wyglądu, gdy go zobaczyłam po raz pierwszy. Nazywamy go „Psem za Dziesięć Tysięcy”, ponieważ gdy go wzięłam, natychmiast musiał być poddany leczeniu w klinikach i u dentysty (najlepszych i drogich oczywiście).

Zapłaciśmy ponad 10 tysięcy dolarów za wyleczenie go z większości chorób, które miał na początku. Dlatego jest to „Pies za Dziesięć Tysięcy”. Ale dla mnie jest bezcennym skarbem. Powtarzam mu to cały czas i on o tym dobrze wie. Jest bardzo uczuciowy – najbardziej kocha spać na moich kolanach, nawet zamiast posiłku z owocami, jeśli mu tylko na to pozwolę!

„Już wkrótce wyzdrowiejesz”

Gdy przyjechałem tu po raz pierwszy
z wszelkiego rodzaju dolegliwościami
i czerwonymi plamkami na całym ciele...



(Wyglądałem jak hotdog, ale nie do jedzenia!)

Mama ufarbowała kolorem z owoców moją sierść na czerwono,
by pokryć różne przebarwienia na moim futerku.

Podoba mi się. Wyglądam lepiej. Weselej!
I zadbany! I wyjątkowy!



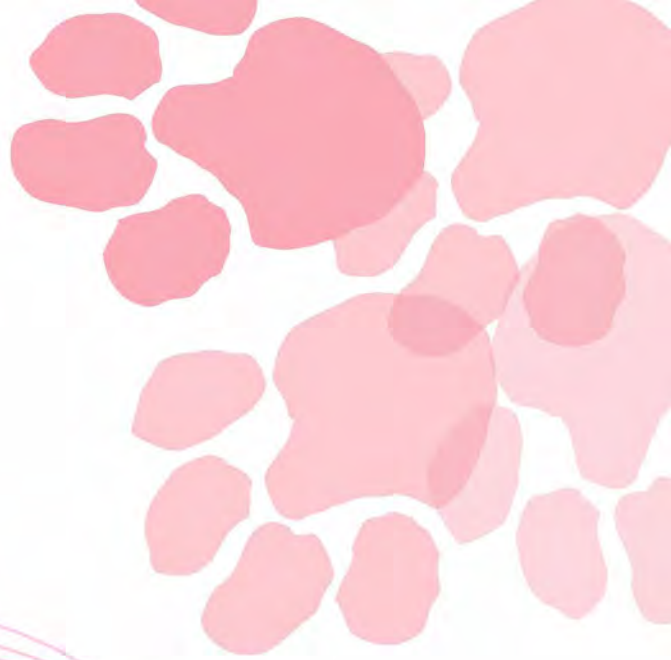


Jest ciasno,

ale przytulnie.

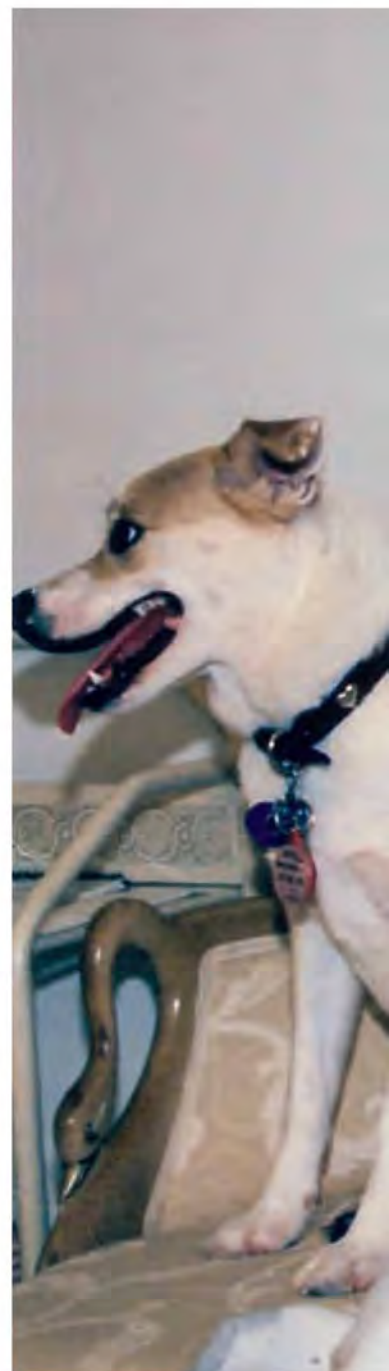
Bardzo to lubię!





Jest dobrze.
Lubię ten kąt.
(Tylko czuję się jak omega.)

Mam się dobrze, po prostu lubię tutaj być.





Kiedy Mama zabrała mnie ze schroniska,
gdzie miałem wyrok śmierci, byłem taki... chory.



Mama i jej pomocnicy leczyli mnie przez 3 miesiące!



„Wkrótce
wyzdrowiejesz.”



Tak, Mamusi



Jakie to wszystko wspaniałe!
Chociaż nie jestem całkowicie zdrowy,
jednak czuję się dobrze!





Zdrowieję...



Wyzdrowiałem! ❤️



To ja
Lucky!

Czy cokolwiek na tym



Tak, to ja!

Zdrowy i żywy!



Tutaj z kolegą Bennym.

On zwykle wygląda na bardziej szczęśliwego.



Świecie trwają wiecznie?



Czy cokolwiek na tym świecie trwają wiecznie, Ben?



Przykro mi, ale nie! Zaś w Niebie tak!



Uffff!...
Mówiąc o zabawie!



A to jest moja koleżanka.

Zostałem psem wegetarianinem
- cool dogiem, a nie hot dogiem -

I medytuję!

To zdjęcie jest dowodem.





Jestem w niebie



„Nie ruszą mnie
to małe.”

I nie ruszą mnie to duże.
W zasadzie to nic mnie ruszy.



Tête-à-tête



Co trzy głowy to nie jedna!






A na górze mamy „dobrą” głowę.



Kto codziennie jabłko zjada, tego weterynarz rzadko bada.





Wszystko pod słońcem jest w porządku! 

Zgadnijcie



czyje to kolana?



Macie rację!





Przepraszam!
Zajęte!



Czy potraficie „mnie” znaleźć?



Nie jesteś wyższy ode mnie.
Przestań próbować, Przesłódki Benie!



Czy wciąż potraficie mnie znaleźć?



Cały czas się zastanawiam,
czy po tym, co się stało,
ona pozwoli mi tutaj zostać?

Czy to jest moje drugie, trzecie...
czy ostatnie schronienie?

To znaczy, czy nie...
martwicie się trochę
o przyszłość?
(będąc raz porzuceni...)






„Co się dzieje, Luck?”



Nic!
Trochę nawiedziły mnie
wspomnienia z przeszłości!

(Tak wyglądałem nawet po miesiącu intensywnego leczenia)



Jeżeli mnie kochasz,
ślicznie mnie ubierz 

O tak! Tak!





Ślicznie wyglądam...



...i jestem bardzo kochany.





Człowieku! Ależ śliczny jestem!



I jestem gwiazdorem!



Tak!
Tak,
to ja!
Jestem
tak bardzo...kochany.

Ha ha! To bardzo śmieszne!





Tylko pomyślcie,
jak wyglądałem przedtem.



Nawet bardziej łaciato
niż tutaj.


I byłem „szary”,
kiedy tu przybyłem!

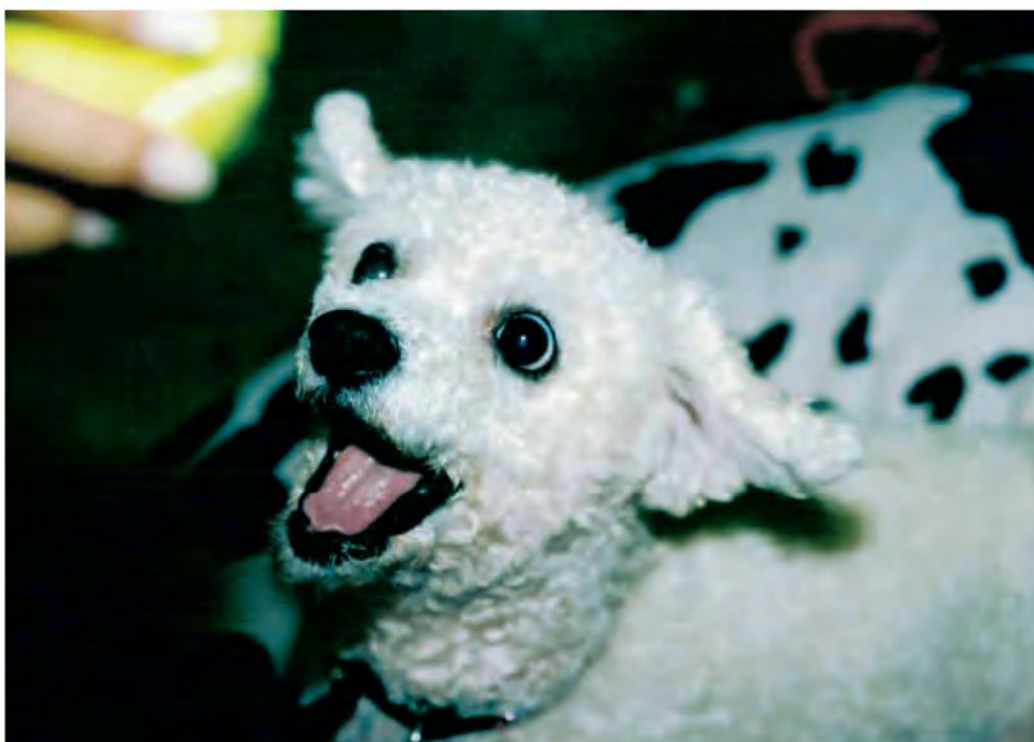




Daj mi moją ulubioną piłkę!



Natychmiast! No dobrze - proszę 



Wiecie, jakie to uczucie,
kiedy ma się wszystko, czego się pragnie!





Jestem kochany! Wiem to na pewno.



(#1)

Nie lubię tego zdjęcia.



Pewnie, że to jest lepsze.

Nie podoba mi się, że odcięto mi głowę
na zdjęciu nr 1 – po lewej stronie!

W przeszłości moje życie było ciężkie.



Ale teraz jest przyjemne!



Tak! To ja, Lucky.
Sześć miesięcy później.
(Wiem, sam siebie nie mogę poznać.)

To znowu ja! Najszczęśliwszy.
(Po wizytach u najlepszych dentystów, weterynarzy i w salonie piękności...)



Miłość, od której mięknie ci serce!

I miłość, od której mięknie ci serce!

Nawet w snach czuję się niebiańsko.







Nie pamiętam, kim był ten w czerwieni!



Kocham Kanadę!




Och, Kanada! Kocham Kanadę!
Czy możesz mi pomóc włożyć z powrotem język?






Nie mieszkaliśmy tam zbyt długo.
Niebiosom niech będą dzięki!

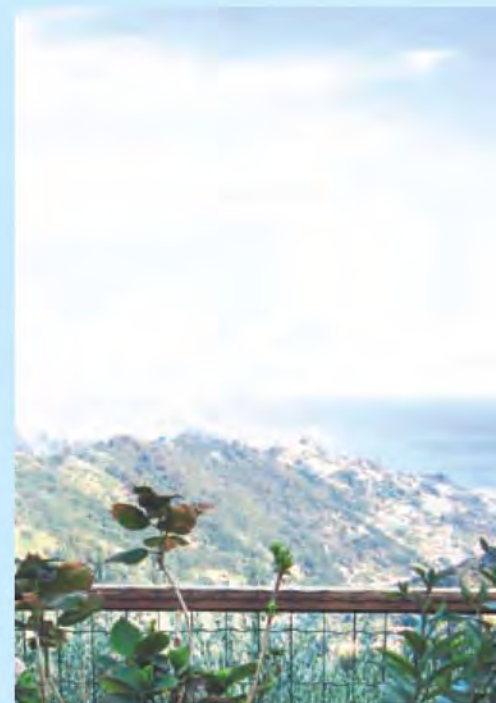


Co się dzieje z moim językiem?
Nie mogę go z powrotem włożyć do buzi!
Nigdy przedtem się nie zamroził.



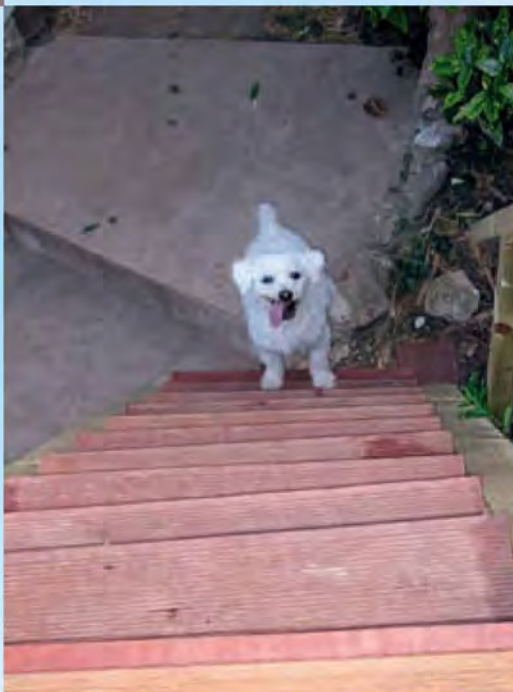
Nie chcę pamiętać
o tych mrozach.
Ale by odświeżyć wasze spojrzenie,
załączam tutaj kilka zdjęć.

To wszystko
jest tego warte!



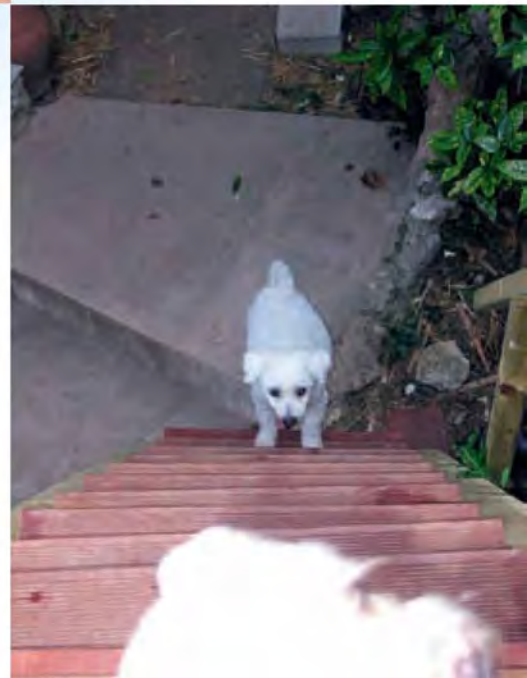


Zaczekajcie na mnie!

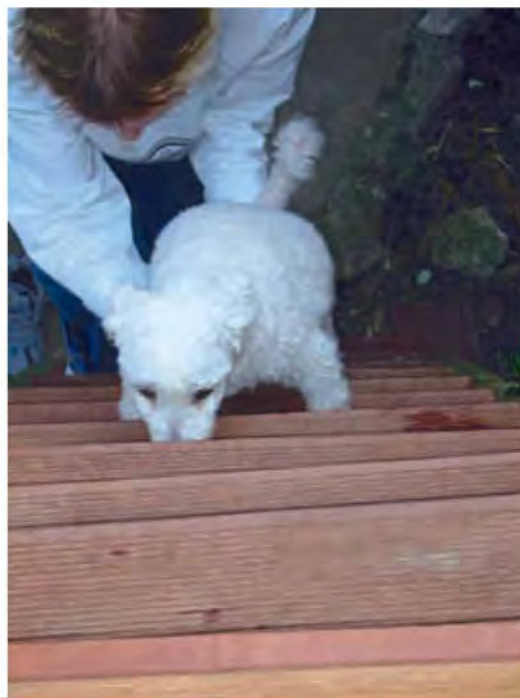
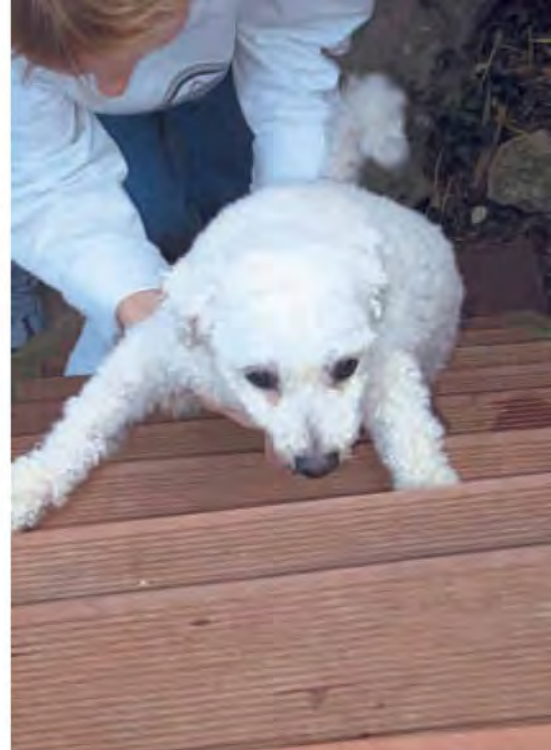


Już idę!

Och... nie wydaje mi się,
żeby to był dobry pomysł!



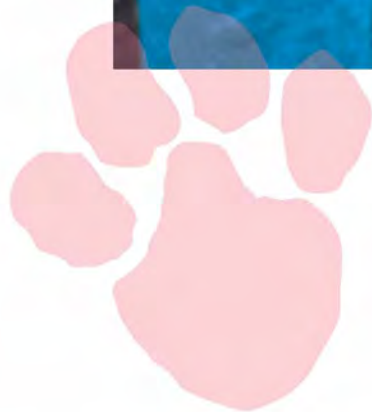
Już prawie wszedłem,
Mamo!



Nie jestem staruszkciem.
To ten duży lunch...
To... to siła przyciągania!
To te schody!



Drobną pomoc
nie zaszkodzi, Mamo!



Tak! Warto było
wspiąć się na tę górę!



Zawsze czujemy się
dobrze dooobrze!



Dobrze. Dobrze.

Proszę, proszę,
czy już mogę to dostać!!!

Wiesz, że to uwielbiam.
Nie każ mi błagać!



Ach.....



Mniam mniam!
Żucie marchewki odchudza.



Myszę, że za dużo jedzenia
nie jest dla mnie zdrowe.
Nawet gdy to są same Warzywa!

Nie podoba mi się
to wcale,
...ani troszkę.



Gdzie jest
moja poduszka??!
mój kocyk?

Ta trawa jest zbyt uboga
jak dla takiego Księcia jak ja!



Mama powiedziała:
„Medytujący jest
wszędzie **szczęśliwy!**”

Tak, tak! Ale wolę być tutaj.
Wy też wolelibyście, prawda?



(Czy możecie znaleźć 7 różnic między tymi 2 zdjęciami?)
Jeżeli tak! Nagrodą jest Pudiel!



Koledzy w noc i w dzień,
odpoczywają dla zabicia czasu...



To mi się bardziej podoba!



Czy to nie jest „odlotowe“!



Absolutnie w
Zynzzz....



Potrafię medytować na stojąco!



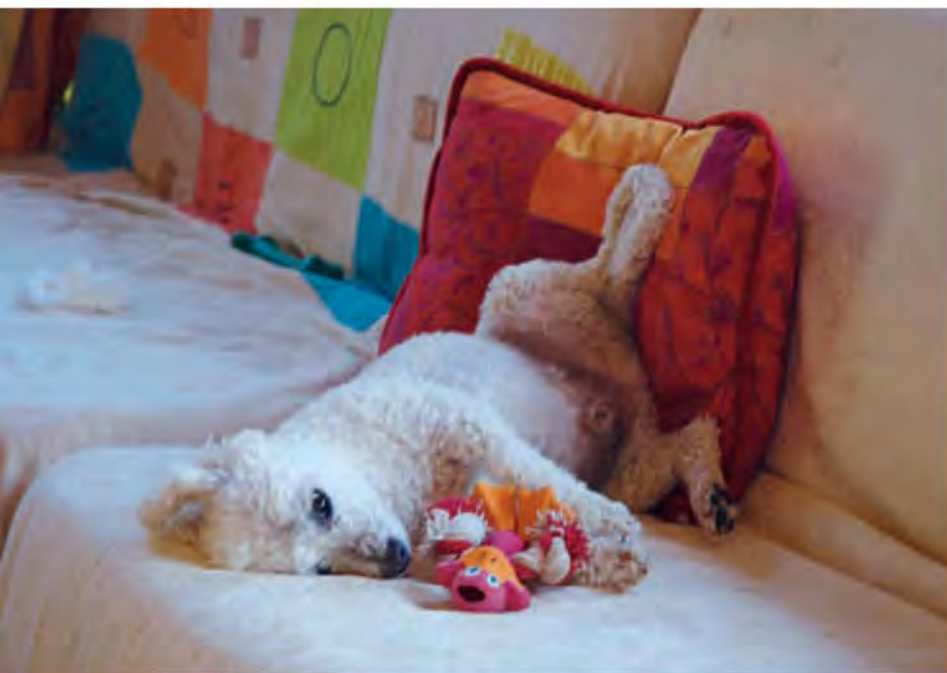
To jest dobre dla mojej duszy!
Przytul psa, a zrozumiesz.



Myślę, że jestem również myśli-cielem,
ale myślę, że nie wiem, o czym myśleć!



Ojej! Któż nie miewa „dni nieudanej fryzury“?
Ale my zawsze mamy dobre samopoczucie!
W powiewie letniego wiatru,
albo w promieniach zimowego słońca.



Duchowy
aspirant
taki...z

mojego poziomemu (!)
albo wyższego

wszędzie
czuje się dobrze!
Naprawdę.





W każdym razie,
jej kanapa
to moja kanapa.

Jej dom
jest moim domem.





Tak długo jak mogę leżeć na jej kolanach,
nie ma znaczenia, kto tam jest!
Nie ma to dla mnie żadnego znaczenia!



Patrz na mnie!



Wygrałem!



Nie ma znaczenia, co inni mówią.
Ja zawsze jestem najważniejszy!

Lubię zdjęcia zbiorowe!



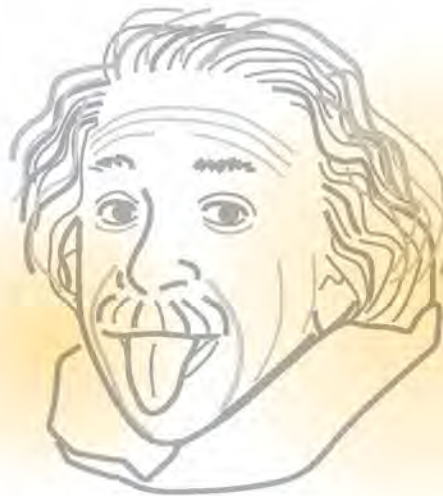
Zwłaszcza, gdy mam ładną fryzurę.
I z dobrymi ludźmi.



Nowy kolega, zgadnijcie kto?
(Podpowiadam: on grzechocze.)
Chowam się z nim
pod stołem.



Nie, nie!
Wyglądam trochę jak on (Albert),
ale nie mamy ze sobą wiele wspólnego!
Na pewno nie w dziedzinie ilorazu inteligencji.
Ech, może mamy podobne języki
...i podobne fryzury w lepsze dni.





Ona również została zaadoptowana ze schroniską (tego samego co Lucky). Najpierw była nieśmiała i nieufna, ale już nie jest.

Wszyscy chłopcy w domu kochają ją. Ona przemawia swoimi ekspresyjnymi oczami. Kocha wszystkich żyjących i oddychających: ludzi, zwierzęta, również drzewa itp. Jest kochająca, lojalna, opiekuńcza i przylepa.

Pseudonimy: Princissa (jest kokietką), Gordita (po hiszpańsku Grubasek), Waggy (bo macha całym ciałem, nie tylko ogonem), Caku (ponieważ przedtem uwielbiała jeść gekony)

Ona wita mnie w taki sposób, jak żaden inny pies. Gdy jest sama w nocy w mojej sypialni, i ja wejść, gra jak aktorka, obniża głowę, obniża zadek, i skacze na zmianę do przodu i do tyłu, wesoło

w prawo i w lewo, i rzuca się na mnie bokiem - całym ciałem - tak długo, dopóki nie zacznę jej głaskać prosząc, by przestała; wtedy siada, obcałowuje mnie i tarza się po podłodze jak inne psy. Trudno mi to opisać, ponieważ ona zachowuje się jak człowiek, świadomie i z premedytacją, i „mówi” swoim ciałem oraz tymi ekspresyjnymi, wyrażającymi wszystko oczami. Naprawdę!

Jednego razu, byłam cała obolała. Pozwoliłam sobie zapłakać w sypialni, a Happy wychodziła z siebie kompletnie spanikowana! Biegała dookoła mnie i też płakała, aż ja przestałam. Również Lucky wskoczył mi na kolana i także zawodził. Potem oboje spali obok mnie przez całą noc, nie odchodząc. Pozostałe psy również trzymały się blisko mnie!



Ja także! Widzicie...

Medytuję „happy-ty.”



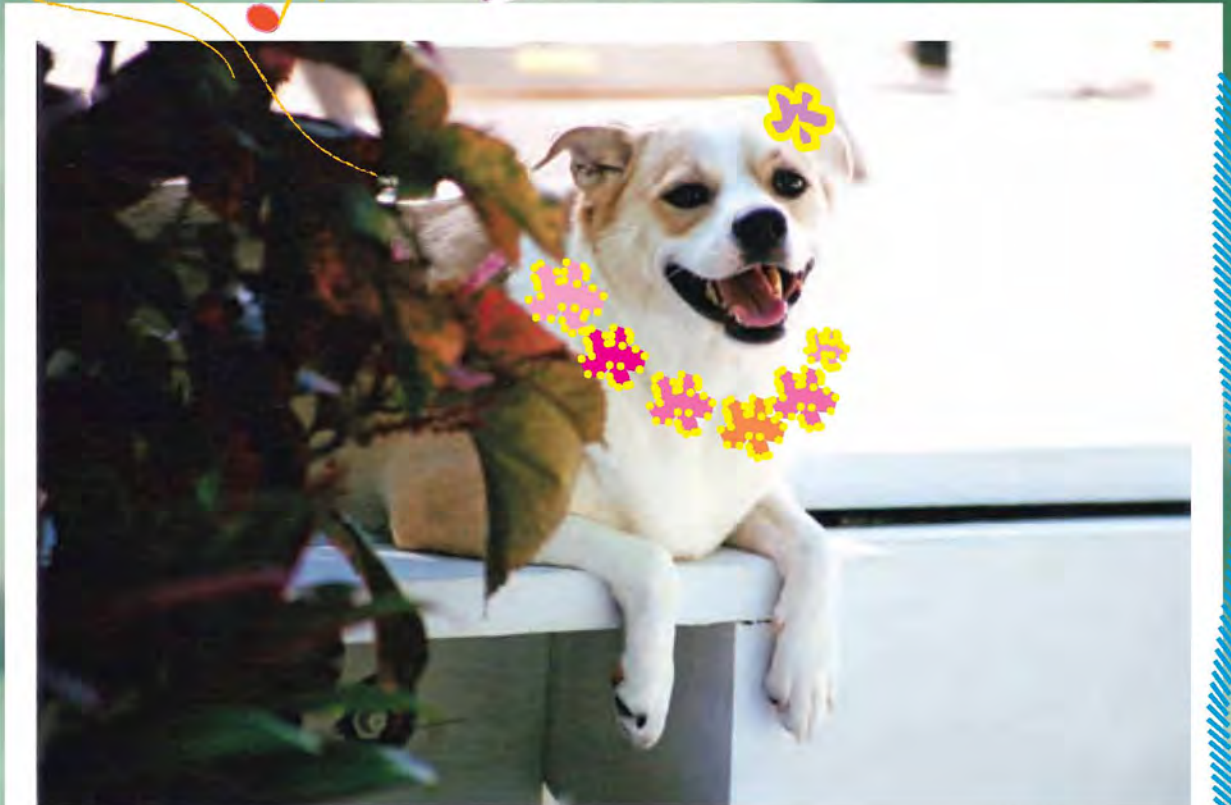
i lappy-ly!

Codziennie mamy „medytacje grupowe”.



Życie jest...

Piosenka.





Ale czy
na pewno?

Czym jest życie???



Mam nadzieję, że życie nadal będzie takie, jakie jest.

Ale czy będzie?

Czy to jest mój dom na stałe? Czy będę zawsze kochana?

Teraz

życie jest dobre.

Mam przyjaciół.

Jestem kochana...



Razem czujemy się... Hau!





Moja nowa Mama kocha mnie
na pewno!

Przekonuję się o tym
każdego dnia,
każdej minuty,
z każdym PRZYSMAKIEM!



To ja, Happy.

Nie poznaliście mnie?





Nadal jestem...Happy (nie smutna!)
Ja tylko pozuję, udaję zadumaną!

...Jestem po prostu dobrą aktorką!



Och! Kanada!

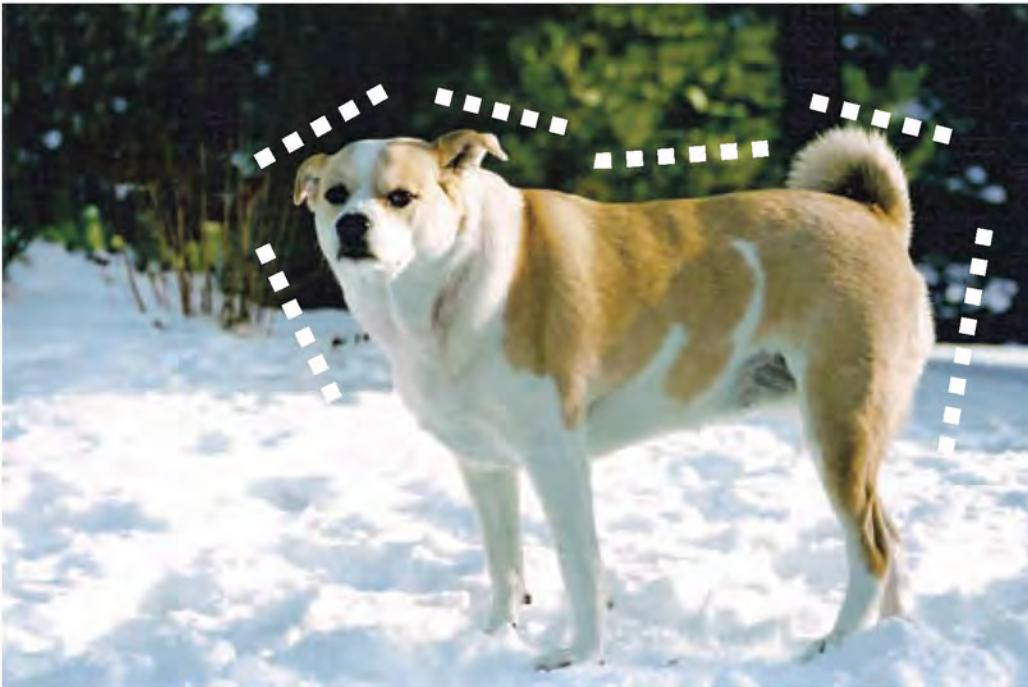


Moje łapki nigdy przedtem tego nie czuły!
A co to jest to białe?
Przyszło znikąd!
Wczoraj tego tutaj nie było!



I dlatego tak zimno mi jest również w zadek!

Myszę, że jeśli dłużej tak postoję,
to na pewno stanę się posągiem!



Ale nie zbyt „Happy” oczywiście.



Gdzie jesteście?

To już nie jest „zabawne”!

Czy ktoś mógłby przynieść moją kurtkę?!

Razem jest nam ciepło.





Ty idź tamtędy, ja pójde tędy.

Sprawdzimy czy śnieg
jest bielszy po drugiej stronie!

Dlaczego

t
a
k

z
i
m
n
o

m
i
!

i
e
s
t

w

z
a
d
e
k
!



Siedzę tak jak zwykle!



Dziwne!

Im dłużej siedzę,
tym jest mi zimniej.



Zmiana pozycji
też nie pomaga!





Nie sędę, że to dobry pomysł, by spać tu dziś w nocy.
Nawet jeśli wykopię głębszy dół,
albo przykryję się kocem ze śniegu.





Dom jest zawsze najlepszym miejscem!

Czy się zgadzacie?







z z z z

„Nie przeszkadzać.”

„Jest napisane na drzwiach!”





Nie ma miejsca?



W porządku!
Zostanę
tutaj na dole.



Uwierz mi, jestem pieskiem salonowym.
Zmieszczę się tutaj!



Widzisz?!



Mówiłam ci, że jestem pieskiem salonowym.





„Oczywiście, że nie są prawdziwe.”



„Nie wolno nam tutaj polować na prawdziwe zwierzęta.”
(Wiem!)



Powiedzcie: „WARZYWO!”



Mniam!



Czy mogę troszkę skosztować?
Mama powiedziała,
że wszystkim należy się dzielić!

Jestem internacjonalistką.
Jestem wszędzie.
Zwłaszcza tam, gdzie są łakocie.



Tutaj możemy biegać wiecznie.



Jestem imieniem (Happy)!



...Ale nie możemy biegać wiecznie!





Oj...muszę się zdrzemnąć.

Czy ja wyrosłam z tej kanapy,
czy ta kanapa się zmniejszyła?





Lubię być „zabierana na przejażdżkę.”
Jest to mniej męczące i nie tracimy energii.
My wszyscy nie mamy nic przeciwko przejażdżkom!



Za późno!
Oni są zawsze szybsi.

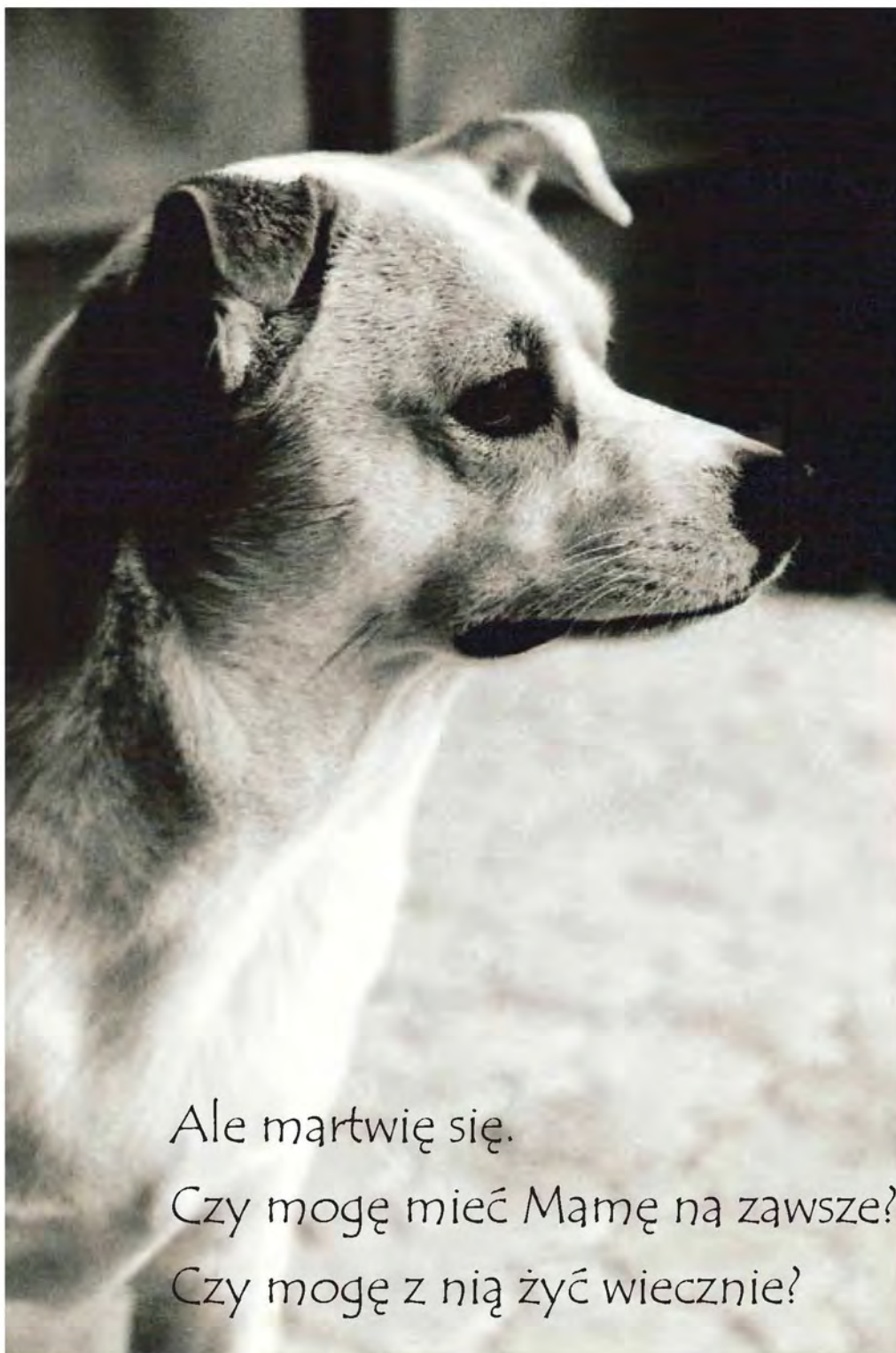
Chciałam ci tylko
podziękować, mamo!



Będę strzec twoich snów.



Wiem, że kochasz nas wszystkich jednakowo.



Ale martwię się.

Czy mogę mieć Mamę na zawsze?

Czy mogę z nią żyć wiecznie?



Co przyniesie przyszłość?
Mnie i mojej gromadzie?



Czy ktoś będzie żył wiecznie...?



Lepiej cieszyć się
„chwilą obecną”.
Mama powiedziała, że na pewno
zabierze mnie do Domu,
do Nieba, gdzie jest moje miejsce!



Ju-hu! Ja, szpieg.



Codziennie myte zęby.
ładny uśmiech.



I jestem śliczna.



Jestem fotogeniczna,

z obu stron!





Uwielbiam świeże powietrze
i blask słońca.
Pomaga mi utrzymać
piękną opaleniznę!

W każdej pozycji
jestem zawsze śliczną i szczęśliwą!



Dobrze,
uśmiechnę się.



Już...



...dłużej...



...nie wytrzymam!

Goody przyjacielu,
czy możesz zwrócić na mnie uwagę?



Czy też dla ciebie istnieją tylko cienie?
Przynajmniej powiedz mi coś miłego!

Zrobię
wszystko za
zieloną
wegetariańską kość!



Kość wegetariańska
jest najlepszym
przyjacielem psa.
Możesz zatrzymać wszelkie diamenty,
tylko daj mi „Kość.”

A po wegetariańskiej kości,
bajka na dobranoc to moja druga ulubiona rzecz.



...I co stało się
z Księżniczką Śnieżką,
po tym, jak spotkała czarującego
Rycerza?

Wiem, żyli
długo i szczęśliwie!
Czy tak?

P
R
Z
Y
J
D
Ź



T
U
T
A
J
!

Dołącz do mnie, ciesz się przyrodą.

Udowodnię, że...



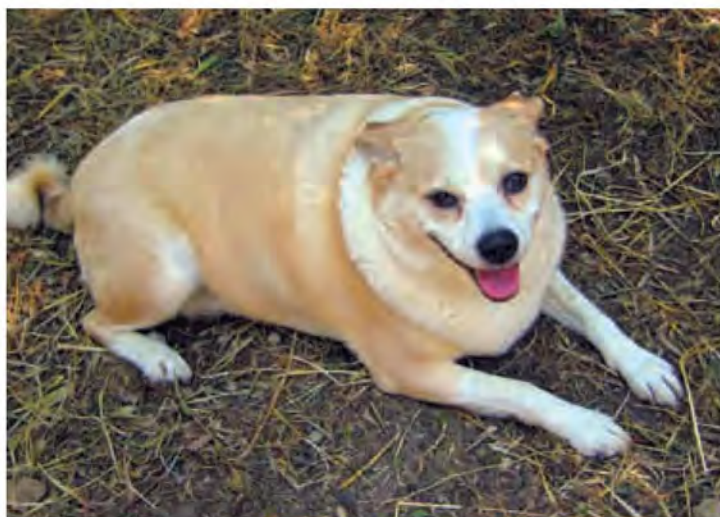
...trawa jest naprawdę zieleńsza po drugiej stronie.





Odpooczynek
na odludziu.

Cały świat
jest mój.



Tam trawa jest ładniejsza,
ale tutaj jest chłodniej.



Ja? Nie..e...
Nie jestem gruba!
To tylko ten czarnuszek,
on jest za chudy!



Wygrałeś, Ben!



Tak! Miło jest wygrać, wiem.

Ojej! Ben, bajka, którą opowiedziałeś,
ma szczęśliwy „ogon”.





Gdzie są
wszyscy?
Wróćcie!
Nie zostawiajcie mnie
zupełnie samej.




Czy mogę go pocałować?



Hau! On mnie lubi!



Obudź się, obudź 



Wrr... Czy muszę?
Już pora na lunch?

Czy to wszystko mi się śniło?

Nikt nie chciał tego australijskiego owczarka, ponieważ często wymiotował i jadł dużo i nieustannie. Miał wtedy sześć miesięcy i siedział wciśnięty w okrągłą klatkę, tak małą, że nie mógł się nawet obrócić! Gdy go wzięłam, był nieśmiały i bał się ludzi, ale teraz jest już w porządku. Jest kochający, lojalny, opiekuńczy i przylepka.

Pseudonimy: Food Processor (Przetwarzacz Żywności), Heh Heh (często jest zadyszany), Chip Ahoy (kolor ciastek czekoladowych), Ruby Blue (czerwone oczy w świetle sztucznym, ale niebieskie w ciągu dnia), Hype.

Zawsze jest podekscytowany, gdy znajduje się blisko mnie lub ludzi, których zna. Patrzy z

zachwytem i miłością w oczy, gdy jest głaskany, jak gdyby nie było na świecie nikogo oprócz was. Czujecie się wtedy bardzo kochani i wyjątkowi.

Lubi inne psy, ale nie wszystkim ludziom ufa. Gdy jest ze mną, akceptuje ludzi, ale gdy podchodzą, trzyma dystans. Stoi nieśmiało za mną i nie pokazuje oznak towarzyskich. Ale gdy wie, że jesteście przyjaciółmi lub rodziną, będzie was adorować jak nikogo innego.

Chociaż kocha pozostałe psy, gdy bawią się razem próbując odebrać sobie zabawkę, on zawsze wygrywa. Pierwszy łapie piłeczkę tenisową czy to w powietrzu czy na ziemi, a gdy Goody ma piłkę albo zabawkę, zabiera mu ją

*nawet z pyszczką – przyjacielski, ale niepokonany
zwycięzca!*

*Uwielbia siedzieć na podłodze przy moich nogach,
nawet gdy jest mu bardzo niewygodnie, woląc to
niż miękkie łóżko – Większość moich psów taką
już jest – przylepy –*

*Gdyby ludzie byli oddani Bogu w taki sam sposób,
na pewno osiągnęliby Niebo!*

Nie próbujcie
wchodzić tą bramą
bez pozwolenia!



Chociaż wyglądam przyjaźnie.





Czyż nie?

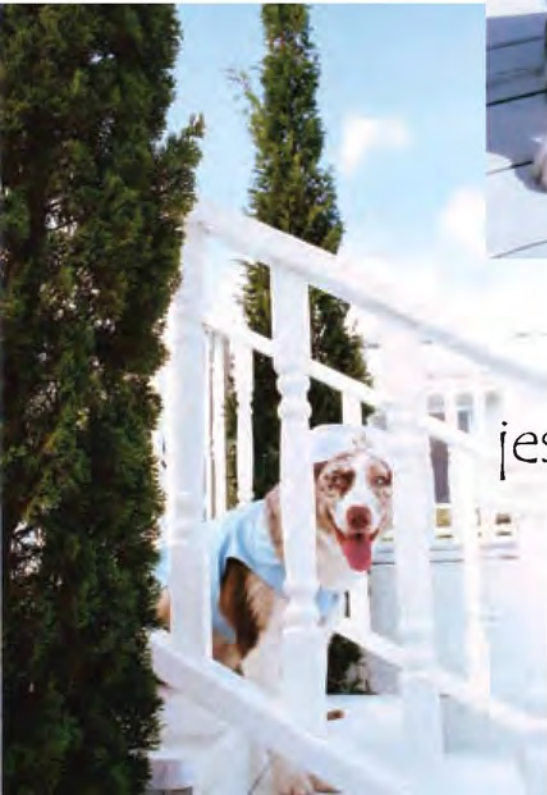


Właściwie,
to nigdy nie myślałem,
że mógłbym zostać żeglarzem.





Pływanie...



jest męczące!

Goody, czy słyszales jakiś hałas?



A-h-a! Oni chcą, żebyśmy ich
przewieźli na drugi brzeg!



To była niezła „przejażdżka.”

Jestem najwyższy

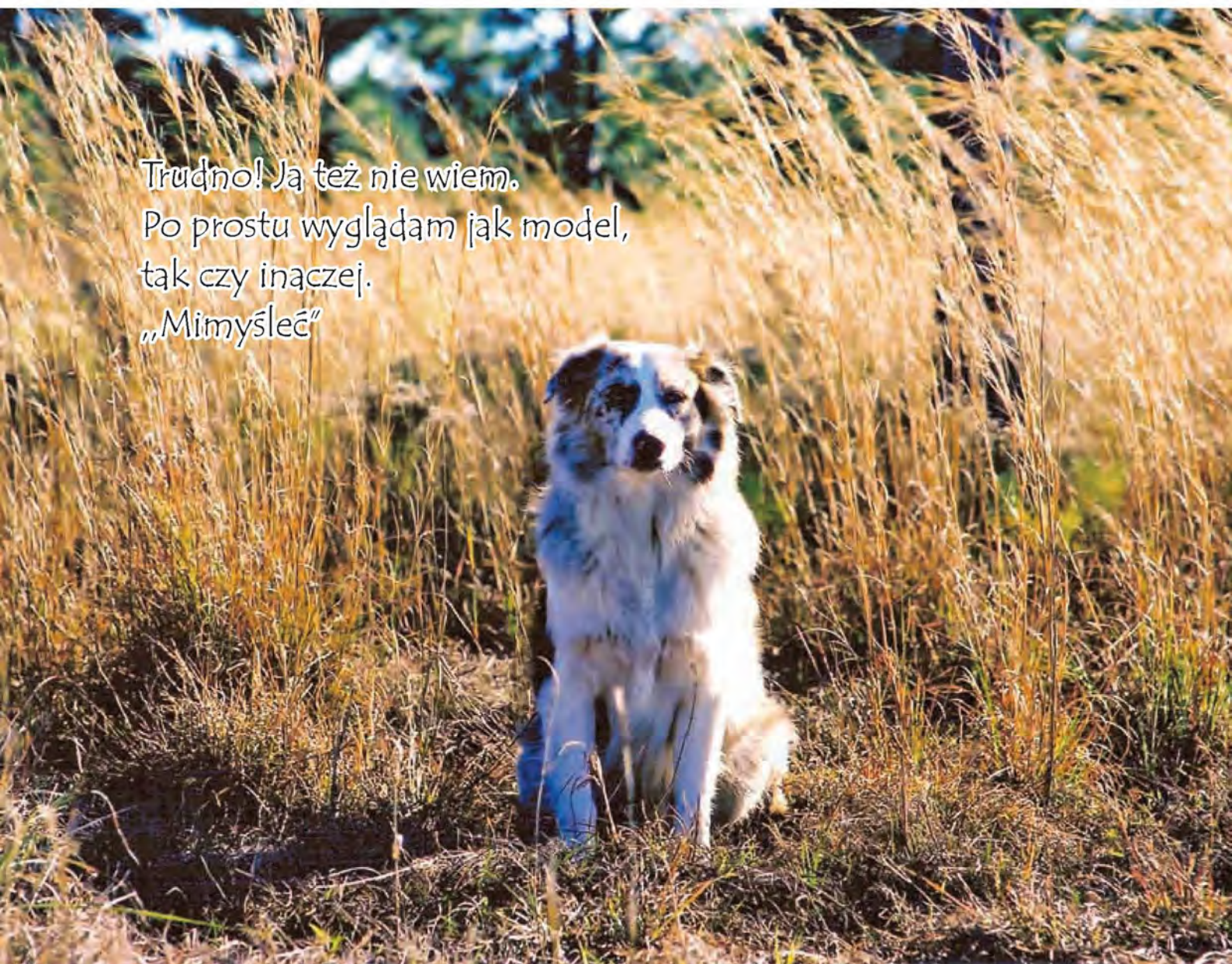


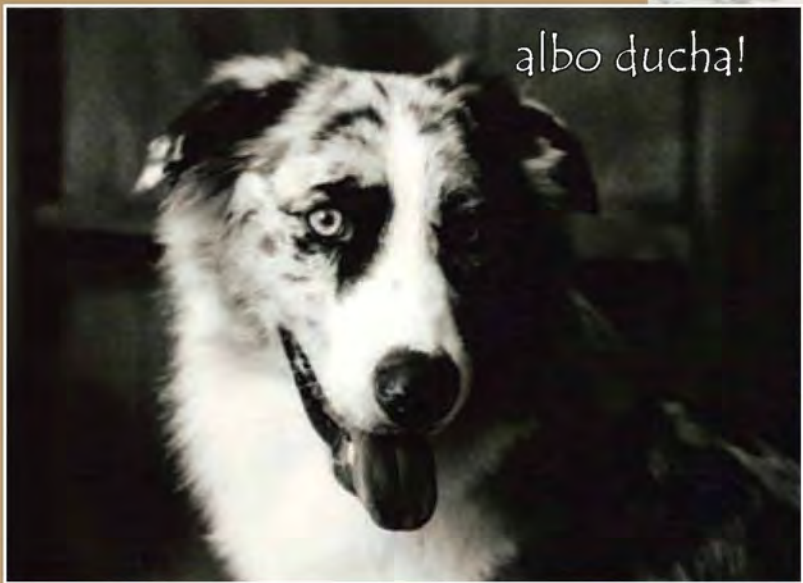
i najpiękniejszy!



Którego **śłynnego** psa **modela**
przypominam?

Trudno! Ja też nie wiem.
Po prostu wyglądam jak model,
tak czy inaczej.
„Mimysleć”





Och!

Śliczny piesek, czy są jacyś chętni?



Może... ale tylko może...



w poprzednim życiu byłem tygrysem!



...a może...filkiem!





Nie...wilkiem!



Czy istnieje życie
po śmierci?
Dlaczego ja tutaj
jestem?



Czy można mieć tych samych rodziców
przez wiele żyć?
(Bardzo ich kocham!)
Nie chcę ich stracić.

Kto może odpowiedzieć na pytania
dotyczące przeszłości i przyszłości?



Próbuję spokojnie siedzieć i medytować.
Ale moje serce wędruje
we wszystkich kierunkach!



Nie ma nic lepszego niż samotność!



Mógłbym tu zostać na... zawsze.



Mistrzynie powiedziała: „Medytacja może rozwiązać problemy.”
(Ale ja nie mam żadnych! Mama je zabrała.)

Ale, zaczekajcie...
Którędy
tu przyszedłem?

?



Myślę, że się zgubiłem!...



Szybko się ściemnia
tutaj w lesie.

Gdzie ja jestem?



ПОМОЩЬ!



Mistrzynie! Mamo!

Zabierz mnie do domu!





Wielkie...nieba...ą to co?

OSTUDŹ SIĘ!

Zobaczmy...

Wygląda jak piasek,
ale w dotyku nie jest jak piasek!
Przykleją się do łapek,
a potem zamarza na nich!



Ale czuję się...doooooobrze!
Jest świeżo i zimno...



Ben, pościgajmy się!



Ups!



Ćwiczenia rozgrzewają...
Heh heh... za bardzo rozgrzewają!



Uff! Uff... Mam już...
dosyć...mówię...wam!



Właściwie to **jak** można medytować
na śniegu?

Myślę, że spróbuję...



Mówią, że jak jest zimno, to
nie zasypia się podczas medytacji



Pewne jest to, że jest zimno.

Ale jakbym zapadał **w** s^on s^on



O!
O!

Mie Ma



to jak w domu”



To nie tylko dom.

To moje Niebo!







Czy potraficie znaleźć 4 różnice między tymi dwoma owczarkami na zdjęciach?





Jeżeli tak, nagródźcie się podobnym
ze schroniska dla zwierząt.

Kusi mnie, żeby tego skosztować,
gdy wszyscy są zajęci.



? ? Zgadnijcie

kto co je?



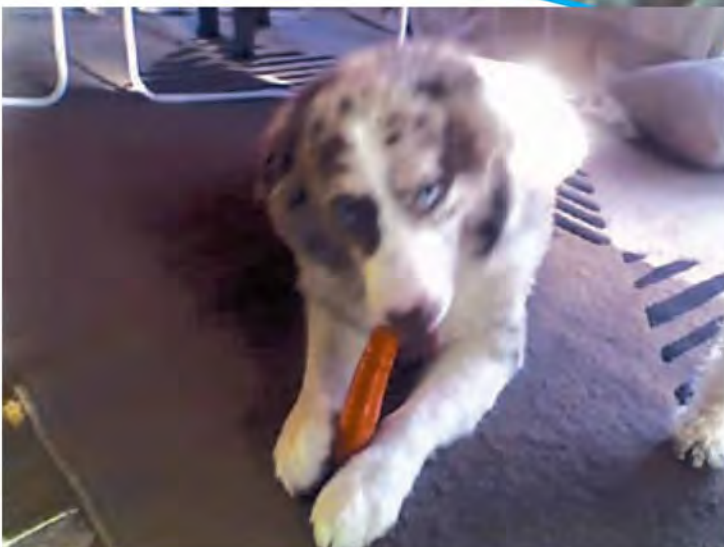
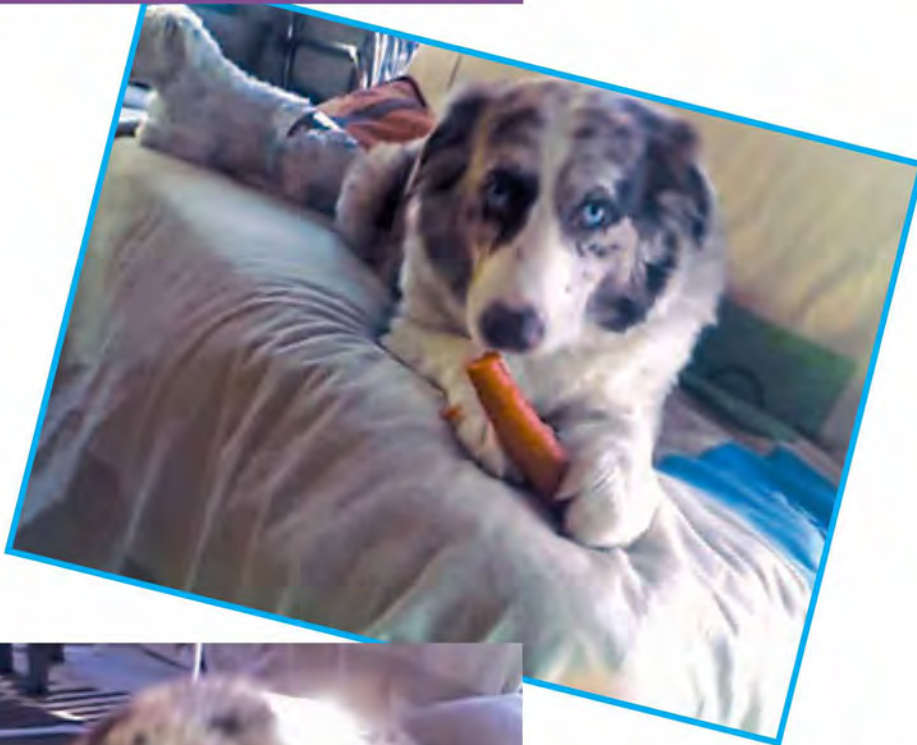
Zawsze zabieramy to z koszyka z warzywami w kuchni!
Nikt nigdy nic nie powiedział!



(ODPOWIEDŹ na następnej stronie)



Teraz chrupię surowego ziemniaka!



Ach-cha! Przyłapali mnie na „czerwonym uczynku”!
Ale ziemniaka już nie ma.
Brak dowodów
(zjedzone przeze mnie i Lucky’ego)

Ale marchewka.
Cóż!... Ta jest trzecia.



Właściwie to cię Kocham Goody!

Pomimo tego,
że tak się różnimy.



Też cię Kocham, Her.
I twój cień.





Hej! Aparacie fotograficzny!

Czy nigdy przedtem nie widziałeś niebieskookiego owczarka australijskiego?

Heh!Heh!Heh!

Goody, biegaj sam.
Ja zrobię sobie przerwę.



Te schody są skomplikowane!
Ktokolwiek je zrobił,
nie myślał o psach!

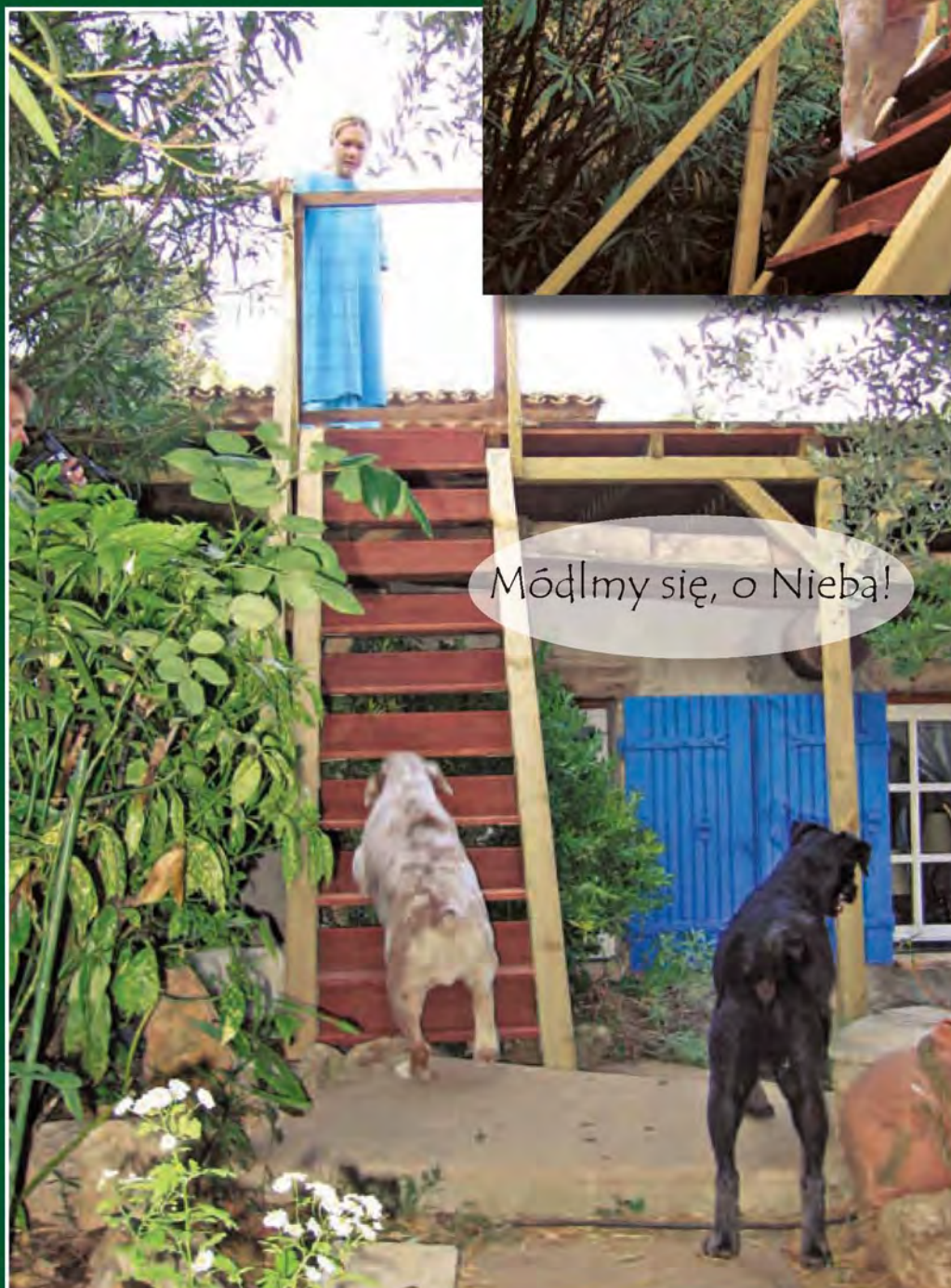


Ale jeżeli „Mama Mama” jest
na górze, to wejdę.
– Hm, czy dam radę?

Uf! Wspiąłem się!



Módlmy się, o Niebą!





Oni tež!

W czasie lunchu jest trochę za ciasno, prawda?



Macie rację. Potrzebuję przestrzeni.



Co pije Happy?



Muszę się natychmiast dowiedzieć!



To jest długa kolejka...

Ale warto poczekać.
Dostanę resztki orzeszków!

Bajka



na dobranoc... jest najlepsza



A gdzie Mama będzie dzisiaj spała???



„Mamo, zapraszam
na moje łóżko!”
(Właściwie to jest jej łóżko)



„Myślę, że będzie lepiej, jak sobie pójde!...”



...i prześpię się wygodnie na podłodze. Dziękuję!”



Był zamknięty w kwadratowej klatce, tak małej, że nie mógł się ruszyć; był chudziutki, musiał jeść swoje odchody. Nie karmiony, bo przeznaczony do wyrzucenia! Był bardzo chory, gdy przyszedł do nas; w domu przeszedł 2-miesięczną kwarantannę. Teraz już jest dobrze. Kocha cienie 24h na dobę. Jest kochający, lojalny, opiekuńczy i przylepa. Uwielbia być „przitulany” i „wymusza”, by go głaskać, gdy tego potrzebuje! Jeżeli go nikt nie pogłaszcze, będzie czekał przy waszych kolanach „wiecznie.”

Pseudonimy: Shadow Hunter (Łowca Cieni), Samuraj, Psychic (Telepata), Drooley (nie upomina się o jedzenie, ale ślini się z daleką)

Jest dżentelmenem w stosunku do pozostałych członków rodziny, nigdy nie warczy na „starszego brata” Benny’ego, zawsze pozwala Hermitowi wziąć to, co tamten chce – nawet z pyską – i nie konkuruje z nikim ani o jedzenie ani o zabawki. Zawsze wita każdego z członków rodziny z prezentem, może to być wasz papuc, wasza poduszka, telefon albo pilot tv, cały pokryty śliną czułości. Będąc

nadwrażliwym, odbiera energię ludzi i stosownie do niej reaguje, nie zawsze mile dla danej osoby. Może wszystkie Rotweillery są podobne. Ale jego jest bardzo łatwo pokochać. Nie przeszkadza, tylko cicho bawi się ze swoim cieniem albo cieniami drzew. Warczy, bawiąc się samotnie swoimi zabawkami, a gdy od czasu do czasu potrzebuje nieco miłości – nalega tak długo, dopóki jej nie dostanie!

Ale chowa się, gdy czasami naprawdę nie chcecie, by był w pobliżu.

Jest typem macho, ale słodkim!

Zdecydowanie nie jesteśmy rasistami!
Jesteśmy najlepszymi przyjaciółmi,
jacy kiedykolwiek istnieli.



Czy zgadniecie, jaki jest
mój ulubiony sposób spędzania czasu?
(Podpowiedź: ma coś wspólnego
z latarką)



Tak! To polowanie na cienie!
Jestem łowcą cieni!



Nagrodą dla was niech będzie przytulenie
waszych psów i całusy od nich.

Jeżeli nie macie psa,
a stać was, by zaadoptować jednego,
zróbcie to, zostańcie moim bohaterem!

Brawo!

JESTEM ŁOWCĄ CIENI



CAŁYM SERCEM



Pozycja!
Gotowy!
Łap!



Gdzie podział się ten cień?

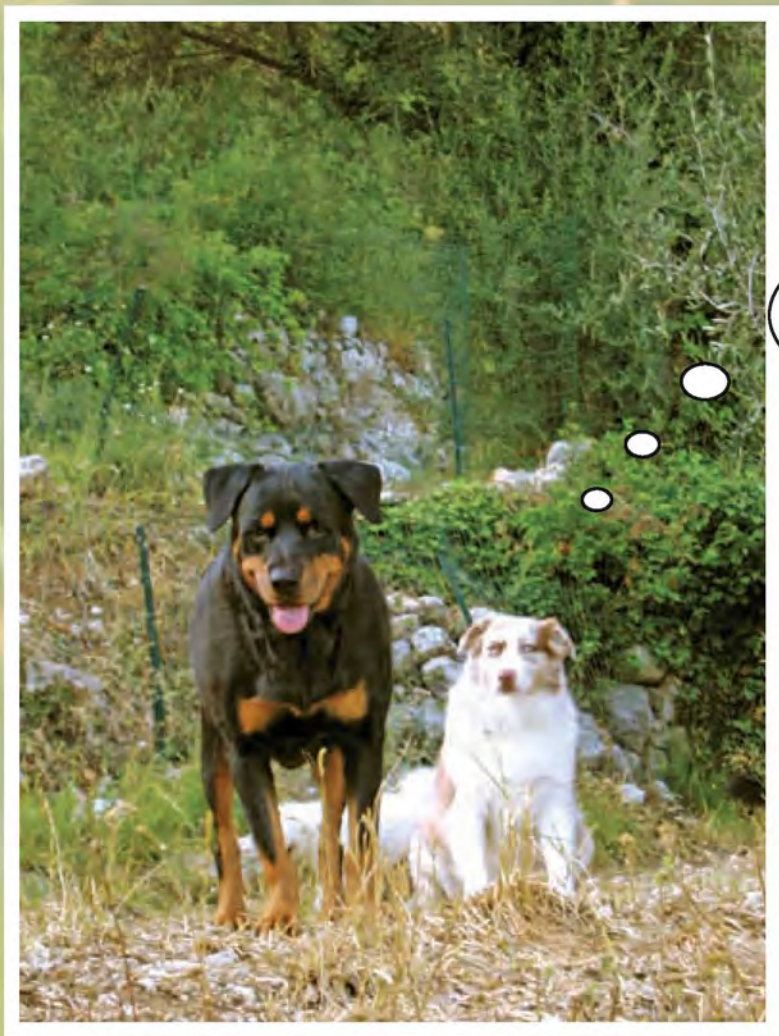
Jesteśmy...



dobrymi przyjaciółmi!



Miłość to patrzeć razem w tym samym kierunku!



„Taka piękna przyroda,
a ciebie interesują tylko cienie!”

„Zostawcie
mnie
w spokoju
z...
cieniem!”



Dużo jest cieni pod drzewami



Ale to daje mi się we znaki!
Dlaczego musi być lato?
Wydaje się, jakby upał trwał wiecznie!



Gonitwą za cieniami
może być męcząca.



Miło jest
być z tobą:
Cudownie!



Czy mogę cię
pilnować,
gdy się zdrzemniesz?



Hm,
oczywiście,
najlepszy
przyjacielu!



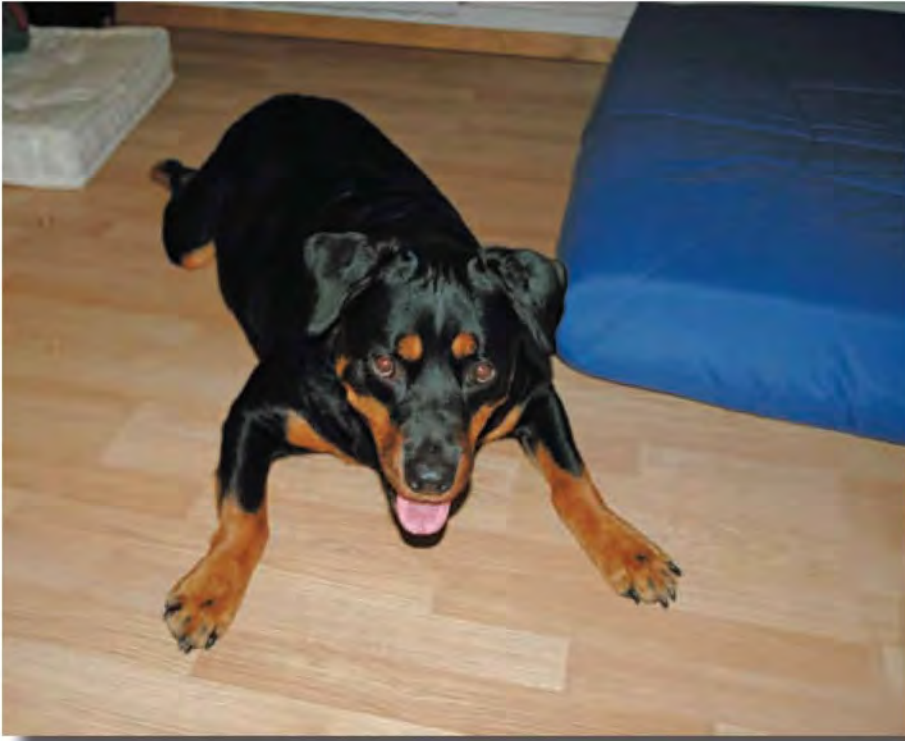


Mistrzynie powiedziała, że „dzielenie się jest cnotą.”

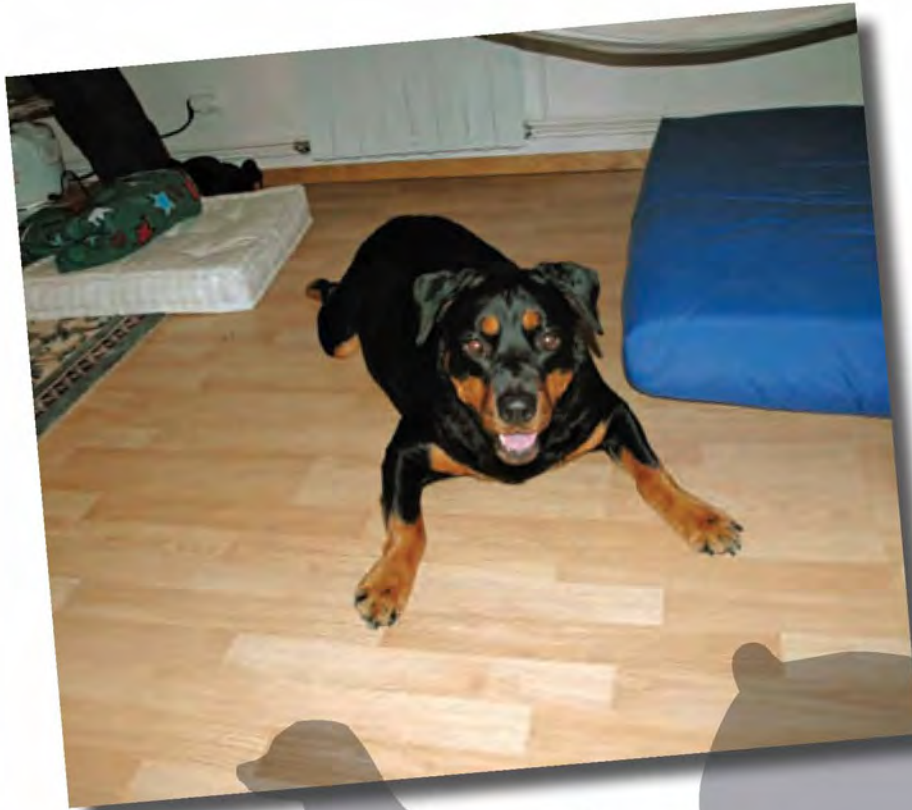
Zgadnijcie, dlaczego mam taki idealny uśmiech?



Odpowiedz:
Codziennie
myję zęby. Naprawdę!



Cień - jacyś chętni?





Kocham cienie
w domu.



Kocham wolność,
gdy spaceruję na zewnątrz.
Jak miło!

Ale
skąd przyszedłem
i
dokąd zmierzam???

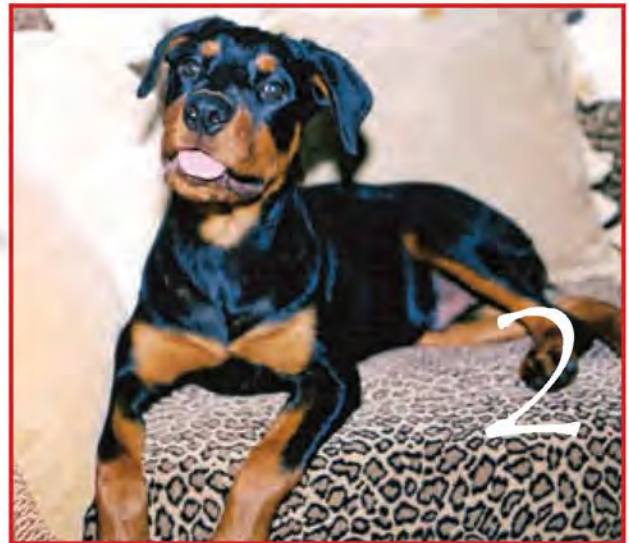
Jak na razie, idę tam, gdzie ona.



Co to znaczy: „uśmiechnij się”?



czy...tak?



a...może...tak?

DOBRCZE! DOBRCZE!
Rozumiem –
szeroki uśmiech.





Wyglądam groźnie, czyż nie? (Ten fotograf!)

Dobrze! Schowam te kły. ❤️







Zapomnij o „serze”.
Tym razem nie pokazuję zębów.
Na tamtym zdjęciu wyglądam groźnie.
Nie cierpię go!



Czy skończyłaś już robienie zdjęć?
Piesek chce się zrelaksować i „ochłodzić”.





To drzewo żyje.
A to drzewo jest martwe.
Co za obrazek o przemijaniu,
a ja pośrodku!
Jak bardzo tęsknię za czymś,
co naprawdę trwa!

Be-e!

Nie zależy mi!





Ja widzę tylko swój!





Hermit przyjacielu,
czy mógłbyś poruszyć głowę od czasu do czasu?
Chcę się bawić z twoim cieniem, dobrze Her?

Czasami można się poczuć, jakby się było samemu.



Miło jest



mieć
kogoś.
Prawdziwą
przyjaźń.
Teraz
i na zawsze.



Szukam chłodnej
kryjówki.

Myślę,
że tu jest dobrze!
By gonić cienie.





Myślę, że tu jestem „bezpieczny”!
Nikt nie wie, gdzie mnie znaleźć,
nie zmuszą mnie dzisiaj do
„chodzenia po trawie”.



„Znaleźli” mnie.

I proszę!

Z powrotem w domu.



Nie chodzi mi o tę „zieloną kość”,
ale o **miłość**, która jej towarzyszy!
Jestem pewny Mamo, że to właśnie to!

„Dobrze! Dobrze! Wygrałyście!
Zapędziłyście mnie w róg!”



Zieloną kość wegetariańska
za jej wolność,
i dla mnie...mniam...
mniam...



Jeszcze tylko jedna
zieloną kość
i będę grzeczny!
Mamo, proszę!



Czy nie jestem słodki?



Czy nie jestem słodki?

Jak myślicie?
Czy powinienem?





Muszę przyznać:
Dobrze być w domu!...

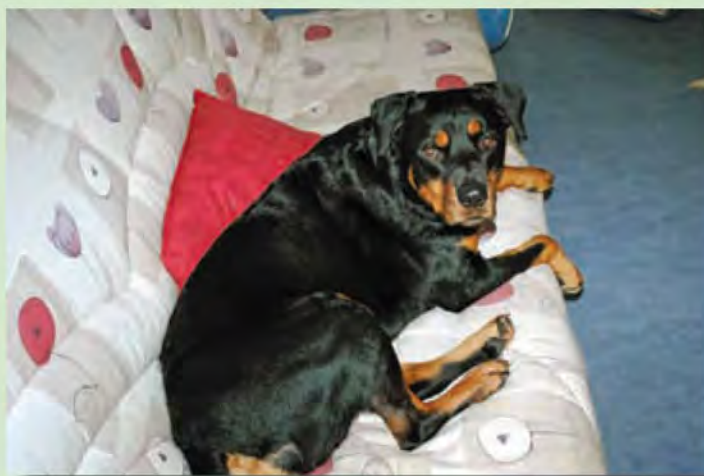
...i z przyjaciółmi.



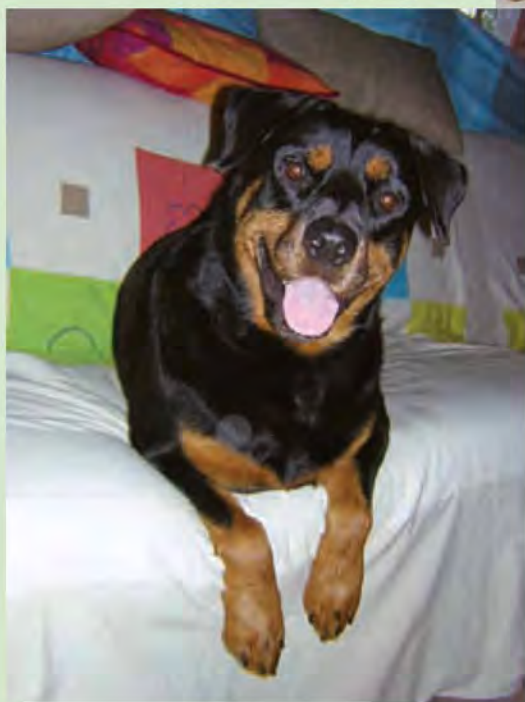
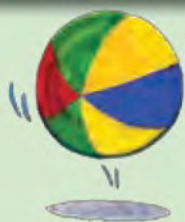
Widzicie, co mam na myśli?



Jestem samotny...



...już nie!



...i kanapa dobrze robi na duszę!
Ponadto...



...nie rozumiem, dlaczego miałbym
udać się w Himalaje i tam zostać!...

I z moją
najlepszą
przyjaciółką.





Ale to było warte
wysiłku.



Czyżbym był trochę za ciężki?

Za wysoko.
Gdybym tylko miał drabinę.



Jak złapać
ten wyniosły cień?





Zapach Mamy



gdy nie ma Mamy w domu. Przynajmniej to.




Wszystko jest iluzją,
ale z pewnością jest zimno!
A to co! Pada śnieg...
Już?
O rany!



Co za pogoda!
Słońce i śnieg jednocześnie!
Ten mój cień jest jakiś dziwny.



A black and tan Rottweiler dog is the central focus, sitting upright in a snowy, forested environment. The dog has a black coat with tan markings on its face, chest, and paws. It is looking directly at the camera with a calm expression. The background is a soft-focus winter scene with snow-covered ground and evergreen trees. The lighting is natural, suggesting a bright day. The overall mood is serene and slightly melancholic, as suggested by the text.

Czuję się nieswojo,
stojąc tutaj.



Zapadam się!
To nie jest
'ruchomy śnieg', prawda?

Powiniennem szybko pomyśleć!



A co zrobiłaby
w takiej sytuacji
Mistrzyni?



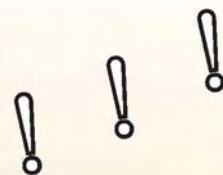



Lepiej już pójde.



Ale gdzie
mam iść?
Wszędzie nic
tylko śnieg!

Nie wiem, jak jogini mogą medytować w Himalajach!!!
Niektórzy nawet bez ubrania. Mistrzyni powiedziała, że nazywają się „Naga”.
Ale jeżeli zostanę tu dłużej,
zamienię się w „Nada”!





Myślę jednak, że ciepły płaszczyk
nie zaszkodzi żadnemu joginowi...
zwłaszcza mnie!...



BOYO

Boyo (BoBo) jest z Węgier. Na początku był chłodny, nieufny i wystraszony. Lubi kąty i boi się burzy. Gdy zobaczył mnie po raz pierwszy, natychmiast przyszedł mnie pocałować. Obecnie Boyo czuje się już dobrze. Uwielbia spać w moim pokoju (tak samo jak one wszystkie). I przybrał na wadze. Na początku wyglądał trochę dziwnie, jakby jego głowa „pływała” ponad ciałem (był za chudy i nieproporcjonalny). Przez jasnego koloru sierść można było zobaczyć skórę (a była zima i temperatura spadała do minus 30°C).

Teraz ma się dobrze. Jest kochający, lojalny,

opiekuńczy i przylepa!

Boyo jest bardzo kochający i wdzięczny – ale nadal boi się burzy. Za każdym razem, gdy grzmi, biegnie do mojego pokoju, chowa się i nie je przez cały dzień, nawet jeśli jest jego ulubione jedzenie! Nie wyobrażam sobie, co musiał czuć przedtem, gdy nie miał schronienia!

Uwielbia leżeć jak najbliżej mnie, nawet gdy oznacza to porzucenie jego kanapy, pościania czy ciepłego koca. Jest prawdziwym dżentelmenem i pozwala, by jego przyjaciółką Lady zjadła pierwsza, często oddaje jej swoją porcję, a nawet

ulubioną zieloną łąką.

Zazwyczaj jest absolutnie grzeczny, spokojny i uczuciowy w stosunku do ludzi. Ale potrafi napiąć słabe mięśnie, by przywrócić porządek, gdy w domu jakiś nowy pies powoduje za dużo zamieszania.



„Przedtem”



Jestem Boyo (pieszczotliwie nazywany przez Mamę „Bo” albo „BoBo”). Przedtem wyglądałem mniej więcej tak (nie pamiętam zbyt dobrze, jak wyglądałem). Pamiętam tylko zimną szopę, łańcuch, codziennie to samo mrożone jedzenie. Cienką sierść, która ledwo pokrywała moją skórę; wystającą głowę, która wydawała się większa i oddzielona od mojego ciała; dół w ziemi, który nie chronił mnie przed deszczem, wiatrem i śniegiem, i temperaturą minus 30 stopni C...

„Po”



TERAZ WYGLĄDAM TAK

Moja sierść jest grubsza i bardziej błyszcząca.
Całe moje ciało stało się idealnie proporcjonalne.
Moje serce jest idealnie szczęśliwe...
Moja dusza wzniosła się.
I kocham życie.



A co powiecie na...wspaniałe...



„śniadanie w łóżku”?



Gdy ktoś nie czuje się
za dobrze,
bo na zewnątrz jest burza!



Ojej, obsługa
jest dzisiaj powolna!

Już zjadłem. **Wody!**



● To jest moja ludzka przyjaciółka ●



i moja miłość!



To jest mój ogród (wspólny, ale mój).



I mój kolega, czarny, ale miły!

Jak nie kochać



takiej pogody?

Ale...
odwykłem już
od przebywania
na zewnątrz.



Trudno uwierzyć, że przetrwałem węgierskie zimy,
mając przez cały ten czas
jedynie niebo za dach!



Zapomniałem,
jak wygląda śnieg,
i jakie uczucie wywołuje
dotyk zamrożniętego lodu...



Nie lubię być na zewnątrz.
Nie za długo.



Kocham mój dom.
Kocham moją kanapę.



Możecie zobaczyć dlaczego!





Kocham mój dywan.
Kocham wszystko, co istnieje.



I pyszne kąski.



I przyjaźń.





I tę troskę,
to ciepło domu.





Tak!
Teraz jestem
szczęśliwy.



Nie dajcie się nabrać. Nie jestem samotny.





Nie lubię jednak
zbyt długo przebywać
na zewnątrz.

Zwłaszcza,
gdy pada deszcz i błyska się
i grzmi!
Boję się,
a brzydka pogoda
mnie przygnębia.
Jestem bardzo wrażliwy!
Nikt o tym nie wie.
(Ale Mama troszczy się o Boyo!)

Dom!
Tutaj jest Niebo.







Zawsze mam
dobre towarzystwo

To jest mój dom





I teraz już wiem
na pewno,
że być kochanym,

to jest najlepsza rzecz na świecie.



Pom Pom!
Czy to możliwe,
że nie możesz skończyć zielonej kości?

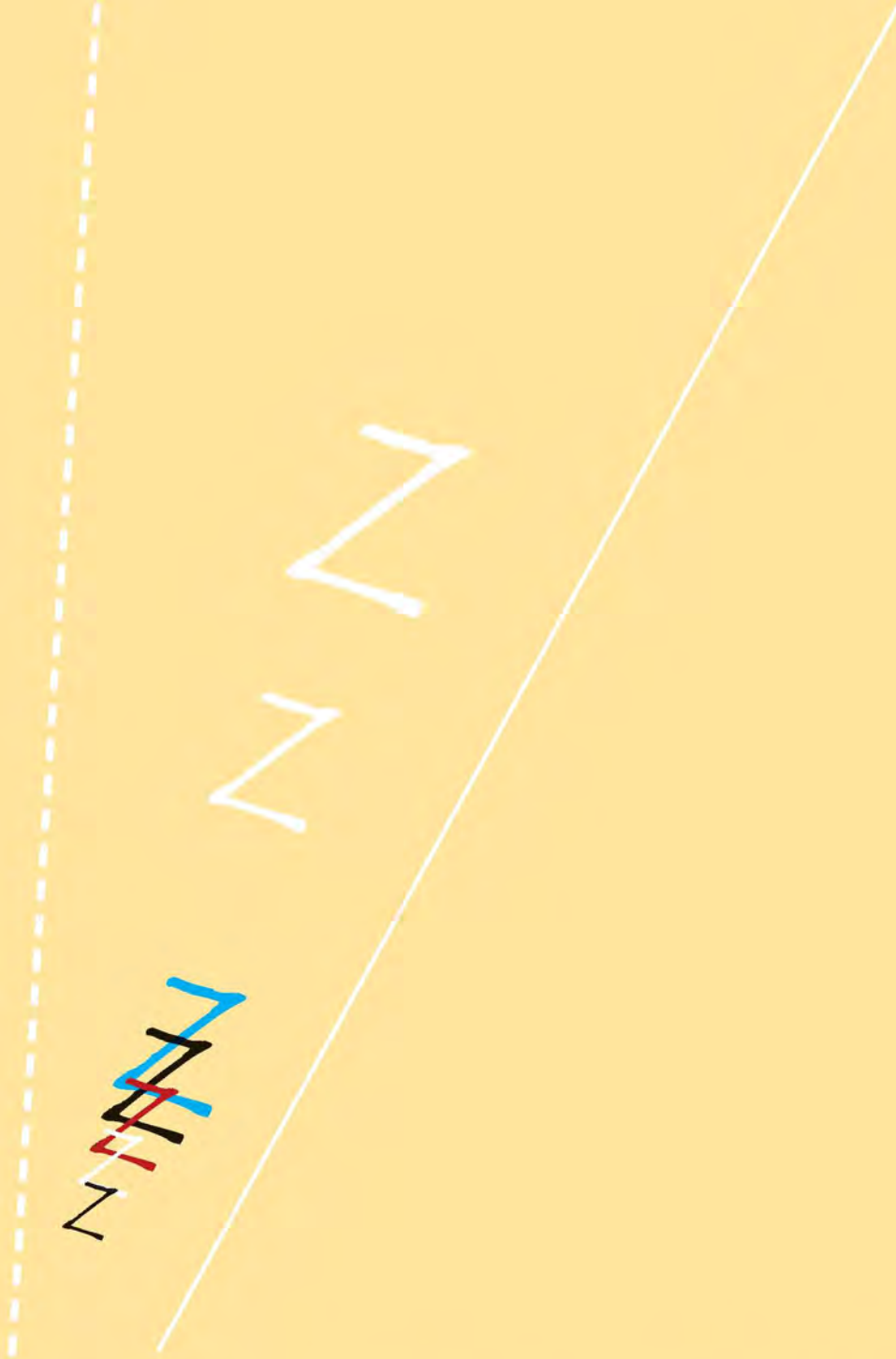




...tylko pytam! I tak...



wiedziałem, że powiesz nie.



Mae dytacja?



Medytacja?

Robimy to po swojemu!



Ja wolę na kanapie!



Właśnie!
To mam na myśli.

To jest z klasą!
Ciepłe i ma ładny wzór.



Założę się, że jest drogie.



Ale Mama powiedziała,
że lepiej jest
medytować
na podłodze



bo wtedy
nie spadnę
z wysoka,
na wypadek, gdybym...
(rozumiecie!)





Nigdy w życiu
nie miałem
kołdry!



Jest w kolorze śniegu.
Ale jaka jest ciepła!
Naprawdę
to doceniam.
Dziękuję, Mamo!



Zastanawiam się **jednak**,
czy ktoś kiedyś
został **Buddą**,
siedząc na kanapie!





Czasami wolę się schować.
Przed grzmotami z nieba.
Och, jak okropnie się kiedyś bałem,
nie mając się gdzie schować!

Teraz nikt mnie nie znajdzie.
(To nie jest takie pewne !)



Ale tutaj jest chłodno
i bezpiecznie!



NIIEB

Ale pozwalam Happy (czasami)
korzystać
z mojej
kryjówki
(w ramach pożyczki).



Mamy prawdziwy kominek,
który zapalamy w zimie.
Siedzimy przy nim wszyscy.
O! Niebo na Ziemi!

372
NIA

ZIEMI

LADY

Lady to silna, uczuciowa zawadiaczka! Pochodzi z Węgier, gdzie zawsze miała brudną, pokłejoną i splątaną sierść. Teraz ma się dobrze. Jest kochająca, lojalna, opiekuńcza i przylepka.

Gdy spotkałyśmy się po raz pierwszy, poprosiłam Lady, by usiadła. Ale ona to zignorowała i odeszła.

Później jednak, kiedy spałyśmy razem w jednej przyczepie, stała się bardziej chętna do współpracy. Teraz, gdy tylko mnie widzi, bez komendy siada cicho i czeka, bym ją pogłaskała albo dała jakiś przysmak i pochwaliła słowami: „grzeczna dziewczynka”!

Bez względu na zamieszanie i hałas, jakie powodują psy obok niej, ona siedzi spokojnie i

cicho, dumna z „grzecznej dziewczynki”.

Za każdym razem muszę ją przytulić. Jest taką rozkoszna, zwłaszcza w tej pozie. Mimo twardej natury, mruczy jak kotek, gdy ją głaskam, leży łapami do góry, albo nie, i teraz już pilnie wykonuje moje polecenia. Kocham tego pieska. Nazywam ją moją Księżniczką (Princess), moim Ciasteczkiem (Cookie), moją Czeko (Choco) (od jej czekoladowego koloru). Jest samą rozkoszą!

Z każdym mijającym dniem staje się coraz bardziej oswojona i łagodna. Nie można jej nie kochać!

Jestem Łady z Węgier.
Miło cię poznać Buddy!



Łady: Kapitan Cook-ky.

Unosi łapy i porusza się jak chłopcy.

Nie boi się niczego
i nikogo!

Z wyglądu słodka,
ale jest twarda.

Nie zaczynajcie z nią.

Lepiej... trzymajcie się z daleka.

Co!!...To najpiękniejszy uśmiech, jaki możesz
ode mnie dostać,
naprawdę!

Nigdy przedtem nie uśmiechałam się
do aparatu fotograficznego!
W ogóle nigdy się nie uśmiechałam.



Tak było, dopóki nie spotkałam „Mamy”.
Pamiętacie, jaka byłam przedtem, prawda?

Dla odświeżenia pamięci, zobaczcie na następnej stronie!



Nie przepadam za śniegiem, zwłaszcza na Węgrzech.
W zimie zawsze było zimno (nawet -30°C).



Prawie tak wyglądałam przedtem,
za wyjątkiem długiej, splątanej i nieładnie pachnącej sierści,
która nigdy nie widziała fryzjera.
Moje lewe oko
jest na zawsze uszkodzone.
Za każdym razem, gdy Mama patrzy na nie,
nałal czuje ostre „ukłucie”!

Uwielbiam być w domu.



Uwielbiam być na zewnątrz.





Kocham
ciepły dotyk
ludzi.



Kocham,
kocham
to!



Kocham
masaż.



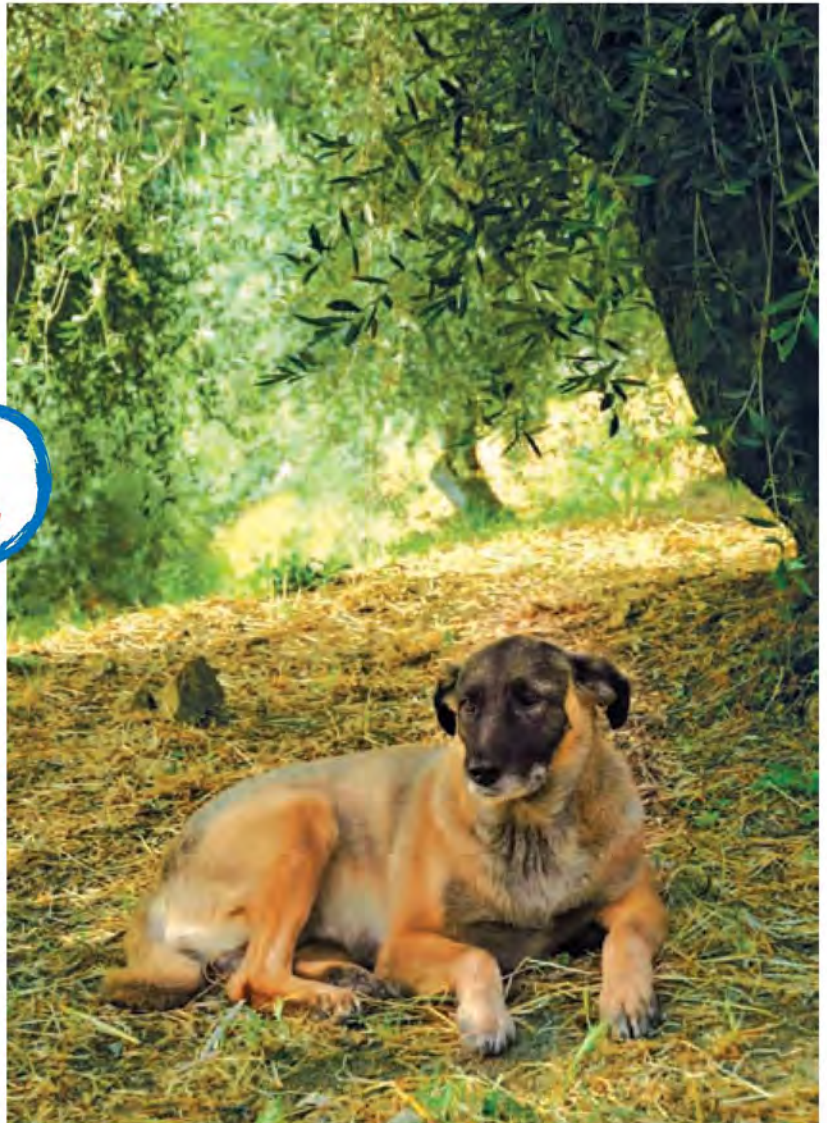
Nie! Nie jestem
nieżywa,
tylko tak
mi jest przyjemnie.



W domu

i na zewnątrz.

Życie jest „hau”
tak czy inaczej! ❤️





Jest
jak w



Niebie



Smakuje
Niebosko
(psie niebo).

Mamo,
czy mogę
dostać
więcej?

Oczywiście, **miłość**
jest lepsza

niż
wszystko inne.



Och, ale...
te Zielone-
kości
są dobre dobre!





Życie jest takie
„hau” jak
wy...

...sami
sobie je ułożycie!
Mimysleć!





Siuś! Potrafię podnieść łapkę tak wysoko jak wy chłopaki!

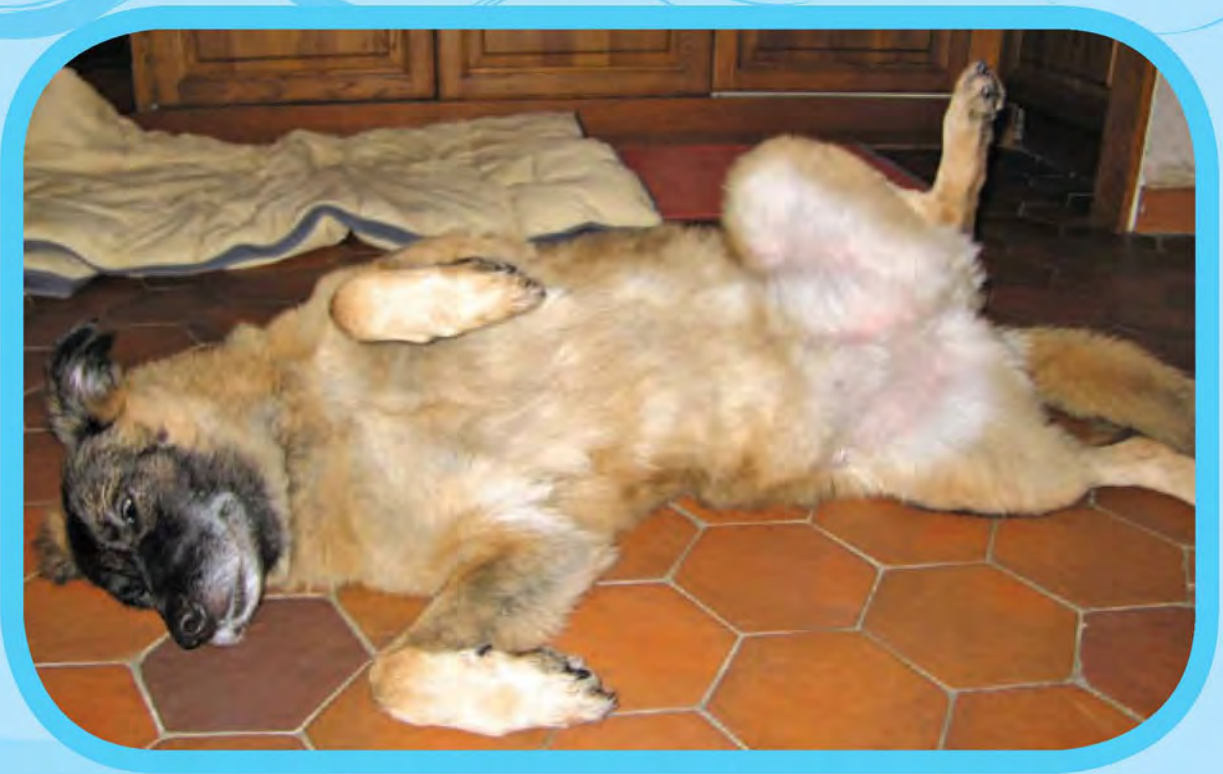
Potrafię zrobić to, co oni.



Nie jestem gorsza od żadnego chłopaka!



Ja, Lady, deklaruje sprawowanie władzy
nad całą tutejszą męską populacją,
począwszy od ciebie!



Życie jest całkiem ^{9*} przyjemne. ^{9*}



Przyjemne... w czystym pomieszczeniu
na wykafelkowanej podłodze!

Rozmowa z Psem



Kocham moje przysmaki.
Kocham mój dom.



Kocham moją panią,
a ona kocha mnie!



Kocham mój ogród.
Kocham przyrodę.



Kocham to wszystko.
Kto by nie kochał?
A nawet więcej...



Teraz moje życie jest
szczęśliwe.

Pomas przybył z Węgier. Był nieśmiały, nieufny i większe psy z łatwością nad nim dominowały. Ale już nie! Teraz jest silny i pewny siebie. Warczy na każdego osiłka, bez względu na wielkość.

Jest kochający, lojalny, opiekuńczy i przylepa. Gdy chce, by go przytulić, podchodzi i cichutko kładzie głowę na waszych kolanach!

Pseudonimy: PomPom, Genty, Sweet Boy (Słodki Chłopiec).

Pomas, najspokojniejszy ze wszystkich psów, jest tak bardzo kochany! Nie sprawia żadnych kłopotów, cały czas jest zadowolony i kocha każdego, kogo spotka.

Od czasu do czasu, gdy nadarzy się okazja, cichutko podchodzi do mnie po „swoją porcję” czułości; kładzie wtedy delikatnie głowę na moich kolanach, ale odchodzi, gdy inne psy przyjdą po to samo.

Pomimo tego, że między nim i Boyo były jakies konflikty typu ‘macho’, to Pomias zawsze okazuje Boyo miłość witając go, tarzając się na grzbiecie albo całując go. I oczywiście uwielbia ludzi. Każdy człowiek jest jego przyjacielem – on nie ma żadnych wątpliwości, że ludzi należy kochać i szanować. Jego motto: Żyj i daj żyć.



POMMAS



Zastanawiam się, jak przetrwałem te wszystkie zimy!

Jestem Pomąs (pieszczotliwie przez Mamę nazywany „Pomy” albo „PomPom”).

W rzeczywistości wyglądam przystojniej. Tylko na tym zdjęciu wyglądam jak owca! Ale... wyglądałem gorzej, zanim Mama mnie przygarnęła. Moja sierść była brudna i splątana, moje łapy były mokre i zmarznęte przez całą zimę.

Często wspinałem się na dach budy Boyo, żeby choć przez chwilę było sucho. W mojej budzie bez drzwi temperatura była taka sama jak na zewnątrz, zwłaszcza w zimie, kiedy dochodziło do minus 30°C.





Powiedziałem o tym „Mamie”, gdy przyjechała z wizytą i ona próbowała zbudować dla mnie lepsze miejsce. Wszyscy chcieli pomóc. Ale w ciągu dnia mnie nadal było zimno, a jeszcze bardziej w nocy.

Zastanawiam się, jak przetrwałem to zimno! Gdy w nocy było za zimno, po prostu mdlałem. Chociaż przedtem było jeszcze gorzej, bo byłem uwiązany na łańcuchu. Nową grupą ludzi była dużo miłsza. Dali mi wolność i mogłem się poruszać.





Zima na Węgrzech jest bardzo sroga. Ja po prostu starałem się przetrwać!

Powiedziano Mamie, że „psy są przyzwyczajone do zimna.” Ale prawda jest taka, że nie mieliśmy wyboru.

Wiedzielibyśmy, jaka jest różnica, gdyby nas zapytano. Po kilku dniach Mama nie wytrzymała i wzięła mnie i dwa inne psy do siebie, do małej przyczepy, którą tymczasowo służyła jej za mieszkanie.

Dla nas to był pałac: z ogrzewaniem,
nowymi miękkimi pościelami, ciepłą czystą
wodą, i wolno nam było spać przy jej małym
łóżku. Poprosiła swoich pomocników, by
nas umyli ręcznikami moczonymi w wodzie
z octem i przyprowadzili do niej. Przywitała
nas tak ciepło—że poczuliśmy się kochani!
Chcieliśmy zostać z nią na zawsze. Po raz
pierwszy w życiu dostaliśmy ciepłe jedzenie!





Codziennie wieczorem po pracy, zabierała nas do siebie i dzieliła się z nami swoim jedzeniem, albo grubymi tostami posmarowanymi topionym masłem! Za każdym razem topiły się też nasze serca. Nigdy nic nie smakowało tak dobrze jak tost z masłem w mroźne zimowe noce!

Od tej pory ona zabiera nas ze sobą wszędzie. Traktowani jesteśmy coraz lepiej. Życie jest coraz przyjemniejsze!...




Jestem bardzo szczęśliwy.
Blizny na moim ciele są tam
od niepamiętnych czasów.

Dopiero po kąpieli i strzyżeniu
stały się widoczne. Gdy Mama
zobaczyła je po raz pierwszy,
płakała i mocno mnie tuliła.

Powiedziałem jej, żeby się nie martwiła.
Blizny w moim sercu już się wyleczyły!
Uwielbiam być jej psem.
Jestem najszczęśliwszym pieskiem! ❤️





On przekazał mi wiadomość, że Mama jest wielkim Mistrzem.

Miała już pięć psów, zanim ją spotkałem, ale to mi nie przeszkadza. Miłości starcza dla każdego. Poza tym dogaduję się z nimi wszystkimi, zwłaszcza z Goodym – Rottwailerem. On jest bardzo oświecony i nauczył mnie wielu rzeczy. Komunikowaliśmy się, jeszcze zanim się poznaliśmy. Przekazał mi wiadomość, że Mamą jest wielkim Mistrzem, i że powinniśmy ją szanować; powiedział, że jest bardzo dobra dla zwierząt i jesteśmy szczęściarzami, będąc z nią, i że chociaż bardzo za nią tęskni, to nie może jej jeszcze zobaczyć. On i pozostała czwórka „liczą dni do jej powrotu.”



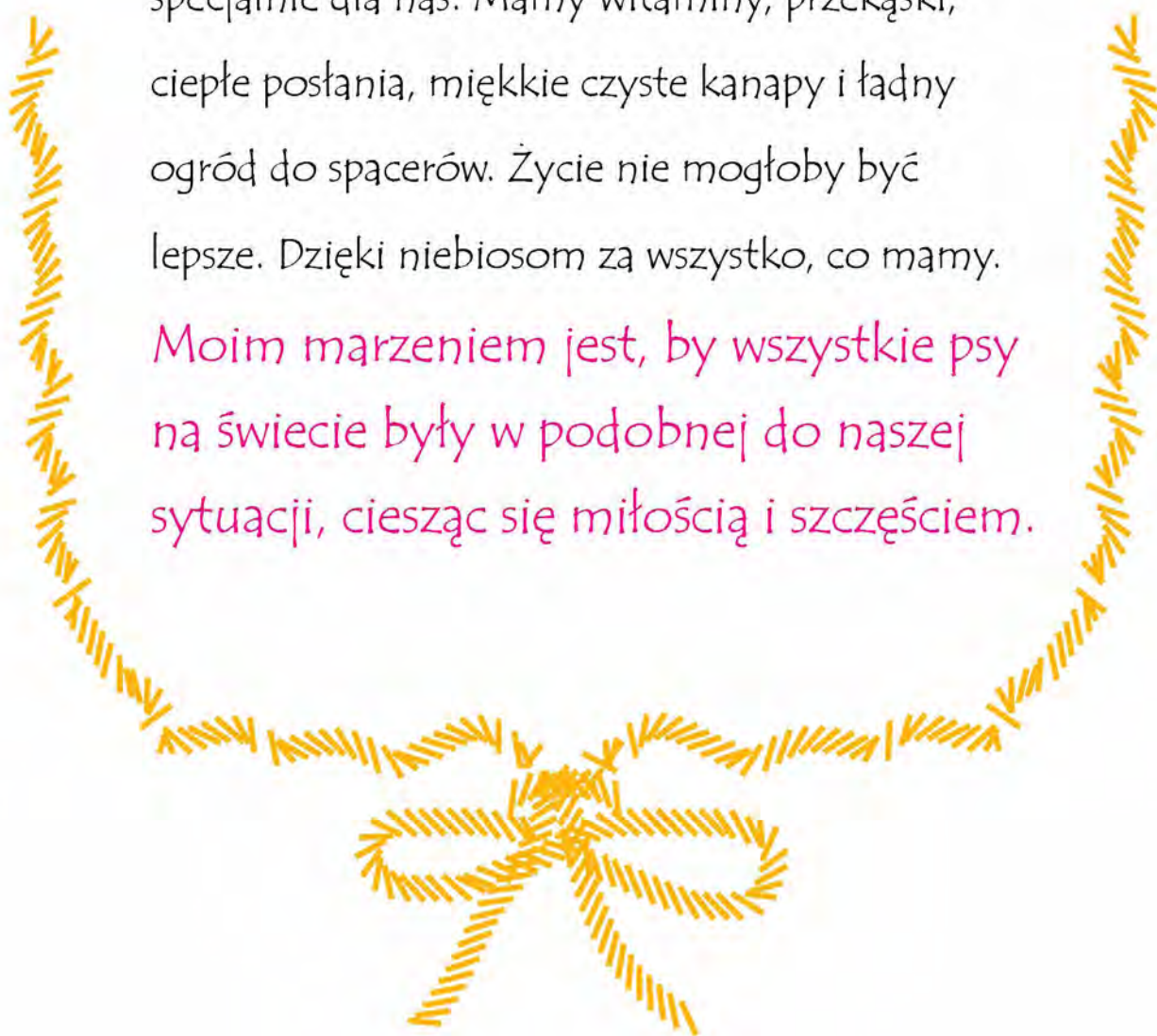
Tak więc następnego dnia rano ustawiliśmy się
rzędkiem przed jej przyczepą, by ją przywitać.
Była bardzo szczęśliwa słysząc wiadomość
i widząc nas, i nagrodziła nas smacznymi
kęskami ze swojego talerza!

Nigdy nie zapomnę tych
pierwszych dni i nocy z nią.
Wydaje się, jakby to było
wczoraj! Wszyscy bardzo
kochamy „Mamę”!
Na wieczność.



Teraz ja i moi przyjaciele mieszkamy
szczęśliwie z nią i innymi psami. Codziennie
dostajemy smaczne, ciepłe jedzenie przygotowane
specjalnie dla nas. Mamy witaminy, przekąski,
ciepłe posiłki, miękkie czyste kanapy i ładny
ogród do spacerów. Życie nie mogłoby być
lepsze. Dzięki niebiosom za wszystko, co mamy.

Moim marzeniem jest, by wszystkie psy
na świecie były w podobnej do naszej
sytuacji, ciesząc się miłością i szczęściem.








Jeśli ona nadal

Będę musiał uważać
na wagę!



będzie nas tak karmić!



Gdzie idziesz?

Na „zakupy”
za rogiem, a co?!

Gimnastyka jest dobra –
pomaga utrzymać kondycję i figurę!



Nie martw się, wróć
z kilkoma nylonowymi kośćmi!

Nie zwracaj na to uwagi...
To tylko fryzura na lato.

To ciągle
ten sam nowy ja,
Pomi!





Dobrze, mój koniu!
Czy powiedziałaś „Węgielek”?
W porządku, on jest większy,
ale ja jestem czarniejszy!
Oczywiście nie boję się takich jak ty!...
Czy chcesz spróbować...
...na zewnątrz?

I kto jest teraz wyższy?



Zobaczmy, kto szybciej zuje „płateczku śniegu”!



Pomimo że nazywam go płatczek śniegu, biały ryż, bładawiec...
to jednak jesteśmy kolegami.

Między nami psami nigdy nie ma rasizmu!

Tak samo z nim.
Mówię na niego duży,
a on na mnie ciemny.
Ale między nami wszystko jest
w zupełnym porządku!





A życie to psi raj.
Jemy, śpimy, bawimy się
pod jej troskliwym i czujnym okiem.



Dzięki Bogu możemy z nią
zostać,

na zawsze.

Tutaj jesteśmy kochani,
jest nam ciepło, i jesteśmy
stądkiem,

gromadą rozpieszczonych
psów przyjaciół!



Słucham.

Wątpię, żebyście mieli lepszą opowieść
od tej, którą wam opowiedziałem.



Pozostawiony na dworze, uwiązany na łańcuchu dzień i noc, na Węgrzech, w deszczu, śniegu czy słońcu. Po tym, jak kupiłam go od jego eks-właściciela, przez trzy miesiące musieliśmy leczyć jego rany (na szyi od ciasnego łańcucha) oraz inne wewnętrzne choroby. Teraz ma się dobrze. Jest kochający, lojalny, opiekuńczy i przylepa.

Tak przyzwyczał się do domu i do towarzystwa, że płacze, gdy jest sam na zewnątrz.

Pseudonimy: Horse (Konia), Biggie boy (Duży chłopiec).

Zolo stara się, jak umie, by być grzecznym psem domowym, pomimo że przedtem nie był dobrze traktowany i dlatego nie ufa ludziom.

Jednak, gdy spotkaliśmy się po raz pierwszy, podszedł

do mnie, by mnie pocałować i podał mi łapę na znak przyjaźni, pomimo tego, że był w bardzo złym stanie! Mieszkał w okropnych warunkach – psie odchody urosły do rozmiarów pagórką! Obok na cementowej nawierzchni leżał twardy, brudny, w połowie zjedzony bochenek chleba; nawet nie miał wody. Był brudny, wypadła mu sierść, a ostra ciasna obroża i łańcuch dookoła szyi wbijały się w jego skórę; kiedy już go stamtąd zabraliśmy, nasi weterynarze musieli go operować.

Zostawiono go tam, by pilnował pustego domu, martwy czy żywy, z muchami, insektami brzęczącymi dookoła niego dzień i noc!

Gdy po raz pierwszy wszedł do mojego domu,

szczekał, skakał i atakował każdą napotkaną osobę. Po okresie szkolenia, jest bardzo delikatny i okazuje uczucia wszystkim w domu. Ale tak jak z każdym dużym psem, należy uważać, bo pomimo braku złych intencji, jego siła może niechcący kogoś skrzywdzić!

Pomimo swojej twardości, jest teraz posłuszny. Jest bardzo cierpliwy w stosunku do Halley - Toppy, który w przedziwny sposób okazuje mu swoją miłość (w tłumaczeniu: kontrolowane wskakiwanie, gonienie i atakowanie).

Jest bardzo uczuciowy, co jest niezwykle jak na psa, który nigdy przedtem nie zaznał miłości. Po każdym pobycie na zewnątrz z innymi ludźmi,

wraca biegiem, by mnie znaleźć i przytulić się, i nie odejdzie, dopóki mu nie każę, a nawet wtedy trzyma się tak blisko mnie jak to możliwe. Chociaż są w moim domu osoby, które pomagają w karmieniu i opiece nad nim, on wie, kto kocha go najbardziej. Jego poczucie lojalności jest całkowite i nieustannie okazuje mi swą miłość.

Jestem Zolo

Przybyłem z węgierskiej zimy
do śródziemnomorskiego lata.

Z uwięzi na wolność.





Teraz życie jest absolutnie doskonałe!

Czy życie
zawsze jest takie czarno-białe?



Nie, życie jest rajem.



Życie jest **SŁONECZNE.**





Życie to **PRZYJĘCIE.**



„Zatańcz ze mną.”

I możliwe jest...



by **kochać** ludzi.



A to jest kobieta,
która zmieniła moje życie.





Niech żyje
wolność.



Niech żyje
mój człowiek!



Niech żyje przyjaźń.

Jesteśmy duzi, jesteście mali.
Ale jesteśmy dobrych rozmiarów
przyjaciółmi.



Miłość to
okazywanie uczuć.



Miłość
to także
te same
ideały.



Witamy w klubie, czarny!



Musimy porozmawiać.



Dobrze, dobrze!
Ty na górze!



각각각





Tak! Jak zwykle, Topy.



„Chcę się przejechać!”



PILNUJĘ CIĘ ♥



♥ Śpij dobrze.

♥ Będę cię pilnował,

♥ kochany Puh-puh



Kocham mój
nowy (pierwszy)
dom.

„Chłopaki! Poćwiczcie trochę!”





Kocham tę gromadę i jej przywódcę.
Zakłaskzcie w dłonie, jeżeli wiecie, kto to jest!

Ona jest pełna
„smakołyków”



i pełna
cudowności.



...A historii, które opowiada,



chcielibyśmy słuchać bez końca.



To jest mój dom



i czuję się w nim **kochany** i bezpieczny,

dzielimy tu nasze życie i **miłość**, na wieczność! 
Dziękuję Niebu i jej!



HALLY

Hally z Węgier, pies do pilnowania, uwięziony na łańcuchu, był sąsiadem Zolo. Był jeszcze jeden pies rozmiarów Hally, ale ponieważ było za zimno, zmarł. Zaczepny i twardy Hally jest teraz słodki w stosunku do ludzi. Skacze bardzo wysoko, nawet przez okna i bramę! Sam ogłosił się najsilniejszym psem i tak się zachowuje, ale absolutnie nie wyrządzi krzywdy człowiekowi. Nie dogaduje się z Zolo, chociaż pochodzą z tego samego środowiska. Jest kochający, lojalny, opiekuńczy i przylepka!

Pseudonimy: Russian Roulet (Rosyjska Ruletka, po rosyjsku Jumpalot), Jumpy Jerky (Skacząca Skórka), Akrobata, Gym (Siłownia), Toppy (lubi wspinać się na grzbiet innych psów), Beary (wygląda jak niedźwiedź).

Właściwie to Hally chce tylko pomagać w utrzymaniu porządku w domu.

Chce chronić ludzi przed Zolo, obawiając się, że jego nawyki psa obronnego mogą przekształcić się w agresję. Chce uczyć Zolo przyjaźni do ludzi, nawet swoim kosztem!

Hally jest absolutnym przyjacielem ludzi – niezwykle jak na psa, który był przywiązany do łańcucha w dzień i noc, zimą i latem, na podwórku odległego gospodarstwa.

Uwielbia świat ludzi, pokazując brzuszek, gdy tylko pojawi się ktoś do podrapania, albo wskakuje przednimi łapami, by kogoś uścisnąć w ten „słodki” sposób. Nie da się go nie kochać.

Chociaż nęka Zolo, to jednak bardzo go kocha. Lubi leżeć obok Zolo; bokiem rzuca się na niego całym ciężarem swojego ciała, by go przywitać po każdej „rozłace” (co znaczy, że przyszedł z zewnątrz kilka sekund przed Zolo i czeka na umycie, zanim wejdzie do domu).

*To ja,
Halły,
najsilniejszy pies
z Węgier,
który przeżył dwie
srogie zimy
i gorące lato,
bez żadnego dołka
za schronienie!*



*Mito być
wreszcie wolnym.*



Bywałem w złym nastroju.
Jeżeli bylibyście uwięzani
w mroźną zimę
i upalne lato,
nie znając ani ciepła,
ani troski czy miłości
przez tak długi czas,
to czy również nie bylibyście źli?

Ale potrafię być „przyjazny.”



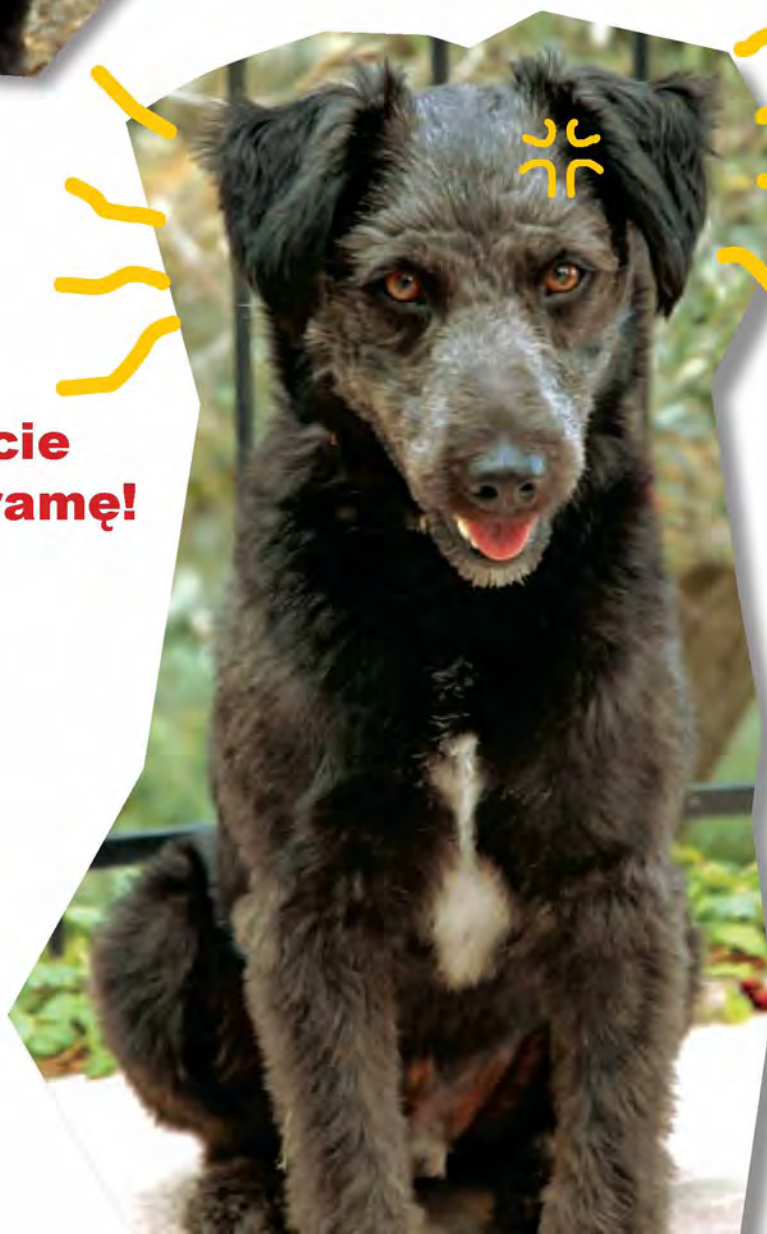


Wyglądam
przyjaźnie.

Prawda?

**Ale tylko spróbuje
przekroczyć tę bramę!**

**Po moim
trupie!**



Nadal jestem strażnikiem!



*Tak jak byłem
wyszkolony!
(żartuję)
kto byłby
tak niemądry, żeby
wykonywać taką pracę...
Hau!*



Tak naprawdę to jestem przyjazny.





*Popatrzcie!
Uśmiecham się
(hm, taki jest mój styl).*

*Ja również
chcę
„być pogłaskany”...*



*O właśnie!
Dokładnie
to miałem
na myśli!*





*Nigdy przedtem
nie zaznałem
miłości.*



I te objęcia! Och!



B O Ź E !
CZUJĘ SIĘ
KOCHANY



Będę podążać tylko za tym przewodnikiem

przez resztę mojego życia. 🐾




Na zewnątrz

Mito
i słonecznie




Wewnątrz

Miękko
i
wygodnie!

I dużo przyjaciół!



I dużo zabawek,

*i dużo przysmaków!
Ooo tak!*





Teraz
już 



moja
kolej! 

*Czy ktokolwiek został „Buddą”,
siedząc pod drzewem oliwnym?*



(Myślę, czuję, że to możliwe)

*Czy też podczas
tarzania się
po podłodze?*



(Czuję, że już jestem w krainie Buddy, ojej!!)



Co tam „na górze”?

Może byłem niedźwiedziem w poprzednim życiu.





*Czuję się
jak
wielki
niedźwiedź.*



*Pamiętam
wspinanie się na drzewa,
gdzieś
w którymś z żyć!*



 *Czy powinienem
spróbować wspiąć się?
„Teraz”?*



*Dlaczego!
Byłem
niedawno
na sitowni.*



są jacyś chętni na akrobacje?



Wybacz, że nazwałem cię Jumpy Jerky!



Czy możemy...

uścisnąć łapy

na zgodę?

— „Być może” —

Powiedz, przyjacielu,



że to ja jestem

Alfa!!

Wielkość?

Nie ma znaczenia!



KOCHAJ
PSA
SĄSIADA



Kochaj Psa Sasiada







Bella dostaje nową zimową koszulkę, nowe ręcznie zrobione (przez Mamę) skarpetki i nową dietę (Ha! Warzywka! Zdrowe.)

POSŁOWIE

Trudno jest opisać w jednej książce, jak nadzwyczajnymi istotami są psy - wiedzą o tym tylko ludzie, którzy mają psy.

Każdy z psów zasługuje na to, by opisać koleje jego losu oraz jego charakter w osobnym tomie. Jednak przede wszystkim należy zaznaczyć, że psy są bardzo szlachetnymi istotami.

Mam nadzieję, że dzięki tej książce udało mi choćby fragmentarycznie pokazać czytelnikom, jak pięknie psy towarzyszą nam w tej ziemskiej podróży; opowiadając historie o psach pragnęłam, aby ludzie lepiej zrozumieli inne istoty.

Powinniście wiedzieć, że my (wszystkie dusze) dokonujemy wyboru, by odradzać się w fizycznym wymiarze w różnych formach istnienia. Ale wszystkie istoty są takie jak my. Rodzą się tutaj, aby żyć i swoim istnieniem ubarwić życie na tej planecie. To zobowiązuje nas do bycia ich dobrymi współmieszkańcami - traktowania ich z należytym szacunkiem, dając im poczucie miłości i pokoju.

Jeżeli w tym życiu uda nam się nawiązać przyjaźń z istotą z królestwa zwierząt, uważajmy to za błogosławieństwo i szczęście!

**Mistrzynie dziękują następującym osobom
za ich pomoc:**

Crystal Vo, Victor Ngo, T. June, Thomas Lux, Steven André, Danny Vu (*Zdjęcia*)

Annie Yu, Nadir Yen, Chien Wei Ba-Li, Kim Cheng, Jackie (*Projekt i skład*)

Gary Lai, Nadir Yen, Yu Hui-Chun, Wang Bor Tang, Sofia, Jackie (*Opracowanie graficzne*)

Aleksandra Rębisz (*Tłumaczenie*)

Liliana Walewska, Anna Kiersnowska (*Korekta*)

*„...I za to, że wasza praca
inspirowana była miłością.”*

~ Najwyższa Mistrzynie Ching Hai



Najwyższa Mistrzyni Ching Hai
Nieźrównany wzór współczucia dla wszystkich istot

Dla tych wysoko oświeconych Świętych, którzy dogłębnie rozumieją grę stworzenia, samotne życie w górach, z dala od przyziemnego świata, jest szczęśliwe i beztroskie. Jednakże Święci ci często wybierają kontynuowanie ziemskiego życia, po to by pomagać istotom czującym i dawać im przykład. Dlatego czasem błogosławieni jesteście możliwością przyjrzenia się ich życiu, ich oświeconym słowom i czynom, i uczenia się od nich. Poniżej przedstawiamy prawdziwą historię, napisaną przez jednego z asystentów Mistrzyni.

Pewnego wrześnieowego popołudnia w 2005r., Mistrzyni przyleciała helikopterem na farmę we wsi pewnego (europejskiego) kraju, na której kiedyś hodowano świnie i inne zwierzęta, która jednak była marnie zarządzana, nadzwyczaj zaniedbana i brudna. Przy wejściu stała stróżówka, a obok niej był duży plac, otoczony betonowymi ścianami, którego dawniej używano do przechowywania starych maszyn rolniczych. Po wylądowaniu, Mistrzyni wyszła z helikoptera i zobaczyła dwa małe psy uwiązane na łańcuchach nie dłuższych niż 2,5 metra, leżące przed stróżówką.

Ograniczony obszar, po którym psy mogły się poruszać, pokryty był jedynie brudem, a po jednej stronie stała stara, rozpadająca się psia buda. Ziemia z drugiej strony pokryta była odchodami, które z pewnością leżały tam od wielu miesięcy. Przed biednymi stworzeniami stała przecięta na pół brudna plastikowa butelka i w obu jej częściach było trochę śmierdzącej wody, a obok leżał suchy chleb. Psy, które wyglądem przypominały długowłosą odmianę europejską, były w wyjątkowo złym stanie, niedożywione, brudne i śmierdzące, musiały bowiem leżeć w swoich własnych odchodach.

Po przeciwnej stronie betonowego placu Mistrzynie i Jej asystenci zobaczyli dwie przechylone betonowe płyty, opierające się o siebie tak, że tworzyły osłoniętą przestrzeń, przed którą stał krótkowłosego psa, wyglądającego na mieszańca niemieckiego owczarka. Podobnie jak tamte psy, on również uwiązany był na łańcuchu, mającym nie więcej niż 3 metry długości. Jednak ten pies nie miał budy jak tamte, jego schronieniem była przestrzeń utworzona przez dwie betonowe płyty, po obu stronach otwarta, tak że wiatr i deszcz miały do niej swobodny dostęp. W szczelinie był tylko brud i błoto, i tak jak w przypadku dwóch pierwszych psów, obszar, po którym pies mógł się poruszać, pokryty był brudem i odchodami. Było widoczne, że trzeci pies zalał swoje potrzeby tylko w jednym rogu, aby pozostać czystym. Jednak, niestety, jego łańcuch zawsze ciągnął się po ziemi, rozciągając jego odchody po całym obszarze, nie miał więc wyboru i także musiał leżeć we własnych odchodach.

Mistrzynie, zszokowana i oburzona tym widokiem, natychmiast zapytała,

Zdjęcie Mistrzynie z pierwszego spotkania z Zolo, spontanicznie zrobione przez asystenta.



kto był właścicielem psów i dlaczego były one trzymane w tak okrutnych warunkach. Ze współczuciem, jakie czuła w sercu dla tych żalonych istot, podeszła najpierw do dużego psa, a kiedy się zbliżyła, on zamachał ogonem z radości, tęsknoty i ciekawości. Kiedy Mistrzynie pogłaskała go, natychmiast podał Jej łapę w serdeczny, łagodny sposób. Widząc miłość, jaką Jej okazał, Mistrzynie zaczęła płakać. To stworzenie okazało Jej wielką życzliwość, mimo że inni ludzie traktowali je z okrucieństwem. Mistrzynie dała psom całe jedzenie, jakie miała ze sobą oraz świeżą wodę.

Farma była opuszczona i nie było tam nikogo, aby zapytać o właściciela psów. W tym momencie Mistrzynie postanowiła, że należy zrobić coś, aby poprawić życie psów i chociaż nie była przygotowana na taką sytuację i miała wiele pilnych spraw do załatwienia, przesunęła je, aby spędzić czas z tymi nieszczęsnymi stworzeniami. Poprosiła jednego z asystentów, by udał się po wszelkiego rodzaju pyszne jedzenie dla psów, między innymi różnego rodzaju wegetariańskie kielbaski, wegetariańską szynkę, organiczne wegetariańskie jedzenie dla psów, wegańskie zielone kości i psie ciasteczka i poinstruowała, że mają otrzymać ich tyle, ile zdołają zjeść. Potem poleciła asystentom napisać list do właściciela psów z prośbą, aby otrzymywały one należytą opiekę i aby były spuszczone z łańcucha przynajmniej raz dziennie, by mogły załatwiać swoje potrzeby w innym miejscu i nie musiały leżeć we własnych odchodach. W liście zawarła również zdanie, że jeśli właściciel nie lubi psów, nie powinien ich trzymać i powinien oddać je do dobrego schroniska, które znajdzie dla nich ciepły, kochający dom.

Mistrzynie poprosiła asystentów, by odwiedzali psy w następnym miesiącu i przynosili im odpowiednie jedzenie i wodę. Ale przy żadnej wizycie nigdy nie widzieli osoby odpowiedzialnej za opiekę nad nimi, a stróżówka była zawsze pusta i zamknięta. Podczas ostatniej ich wizyty, przyjechała na rowerze starsza kobieta, która pracowała na farmie. Zapytali ją o właściciela psów, a ona odpowiedziała, że należą do właściciela farmy. Kobieta wyjaśniła też, że właściciel nigdy nie spuszcza psów z łańcucha, tak jak sądziła Mistrzynie, ponieważ boi się, że pobiegłyby do pobliskiej wsi i narobiły kłopotów. Powiedziała też, że oprócz wody i suchego chleba, psy czasami dostają trochę

mięsa, ale asystenci nie zauważyli żadnych śladów. Kobieta obiecała, że przekaże właścicielowi list od Mistrzynie, odnośnie lepszego traktowania psów.

Minęły miesiące, w czasie których Mistrzynie wielokrotnie rozmawiała na temat psów i miała nadzieję, że właściciel wziął sobie do serca jej radę i zaczął lepiej traktować swoje zwierzęta. Kiedy nadeszła zima i temperatura spadła poniżej zera stopni Celsjusza, Mistrzynie poinstruowała asystentów, by ponownie odwiedzili farmę i sprawdzili, czy życie psów zmieniło się na lepsze i by dostarczyli im trochę jedzenia. Powiedziała też, że jeśli sytuacja psów nie uległa znaczącej poprawie, asystenci mieli odkupić je od właściciela.

Po przybyciu na farmę, asystenci poczuli ogromny smutek, widząc, że życie psów nie tylko się nie poprawiło, ale jeszcze się pogorszyło! Z trzech psów, które widzieli poprzednio, pozostały tylko dwa, jeden mały i jeden duży. Drugi mały pies zmarł, prawdopodobnie z głodu i zimna. Łańcuch, pozostałego przy życiu małego psa, skrzył się i miał teraz zaledwie metr długości. W związku z tym, nie mógł teraz dojść do swojej zimnej rozpadającej się budy,

Zdjęcia Mistrzynie z pierwszego spotkania z Zolo, spontanicznie zrobione przez asystentów.





Po zaadoptowaniu Hallego przez Mistrzynie.

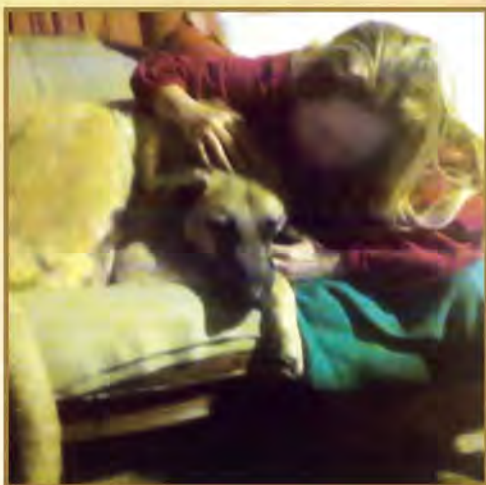
ani do pustego, podziurawionego pojemnika na wodę, i był dużo chudszy i jeszcze brudniejszy. Warunki dużego psa również się nie poprawiły. Ta sama otwarta konstrukcja stanowiła jego jedyne schronienie, a z powodu ostatnich silnych deszczy, szczelina, w której mieszkał, była jeszcze bardziej mokra i brudna. Obok szczeliny leżała młoda, martwa, zamrożona świnia, którą prawdopodobnie zostawiono tam, by pies mógł zaspokajać swój głód. Ale pies nie tknął zwłok, zamiast tego z radością zjadł wegetariańskie kielbaski, przysłane przez Mistrzynie.

Na szczęście, po skontaktowaniu się z właścicielem, asystentom udało się odkupić psy, które w drodze powrotnej w samochodzie zachowywały się nadzwyczaj dobrze. Mały pies nawet położył się na kolanach kierowcy! Kiedy Mistrzynie zadzwoniła do jednego z asystentów, by zapytać o sytuację z psami, płakała z radości i szczęścia, głęboko wzruszona tym, że zwierzęta miały nareszcie kolana, na których mogły położyć głowę i po raz pierwszy mogły poczuć ludzką miłość.

Następnie Mistrzynie poinstruowała ich, aby natychmiast zabrali psy do najlepszego weterynarza na kompleksowe badanie. Po zbadaniu psów i pobraniu próbek krwi, weterynarz stwierdził, że mniejszy pies, poza słabym zdrowiem, na skutek zimna i głodu, nie miał żadnych chorób. Mistrzynie poleciła asystentom, aby po powrocie do domu, pies został odpowiednio podstrzyżony i wykąpany. Jednak większy pies nie miał tyle szczęścia.

Z okolic jego szyi wydobywał się nieprzyjemny zapach i po dokładnym zbadaniu weterynarz stwierdził, że plastikowa obroża, która była bardzo szeroka, ale cienka, w zimnej pogodzie działała jak ostrze i przecięła jego skórę. Ponieważ obroża cały czas była na jego szyi, a on stale się poruszał, rana nigdy nie mogła się zagoić. Ponadto ciecz z otwartej rany wypłynęła na futro psa i gniła. Weterynarz natychmiast dał mu środki znieczulające i zoperował ranę. Dzięki pomocy Mistrzynie, która nadeszła w samą porę, operacja się udała i duża rana dobrze się zagoiła.

Następnie, zgodnie z instrukcjami Mistrzynie, oba psy cieszyły się zdrową,



wegetariańską dietą, bogatą w proteiny i witaminy, i z radością pięć razy dziennie wychodziły na spacer z 'ludzkimi asystentami'! Dzięki pełnej miłości trosce Mistrzynie, zwierzęta otrzymały swoje czyste i ciepłe miejsce, i odpoczywają na miękkich posłaniach i poduszkach.

Opisując swoje doświadczenie z psami, Mistrzynie powiedziała: „Nie mogę zaopiekować się milionami psów na całym świecie, ale psami, które spotkam i które potrzebują pomocy, muszę się zająć.”

Po zaadoptowaniu Zolo przez Mistrzynie.

Okazując serdeczną troskę i pomoc dwóm bezradnym europejskim psom, Mistrzynie dała nam wzruszający szlachetny przykład współczucia, za którym powinniśmy podążać. Pomimo napiętego grafiku i wielu zajęć, zawsze udaje Jej się pomóc czującym istotom, które są w pobliżu, na wyciągnięcie ręki. Kiedy w nas również obudzi się moc miłości na takim poziomie, będziemy w stanie podążać za Jej przykładem i poczujemy, że nasz świat staje się lepszym miejscem.



By poprawić życie wszystkich istot, również życie zwierząt...



Zdrowe przytulne domki dla psów

Nasza współczująca Najwyższa Mistrzyni Ching Hai nieustannie pragnie polepszyć byt wszystkich istot, w tym zwierząt. Według Jej instrukcji zaprojektowano serię wygodnych, ciepłych, przytulnych domków dla najlepszego przyjaciela człowieka. Każdy domek jest zbudowany z nietoksycznego solidnego drewna z wahadłowymi drzwiami, chroniącymi przed wiatrem i deszczem, dużym tarasem pokrytym materiałem z plexiglasu i podłogą wyłożoną dla wygody wysokiej jakości styropianem. Domek jest wyposażony w wymowane okna, co umożliwia właściwą wentylację w lecie. Domki są łatwe do złożenia i do sprzątania.

Mimo takich luksusowych mieszkań dla naszych czworonożnych przyjaciół, Mistrzyni Ching Hai przypomina „właścicielom“, żeby podczas upałów i mrozów trzymali psy w domu, również w nocy w niebezpiecznych okolicach, aby nie stały się obiektem ataków ze strony dzikich zwierząt albo złodziei. Psi domek powinien być miejscem zabawy w ciągu dnia, jeżeli to konieczne. Psy najlepiej jest trzymać w domu „właściciela”.

(Więcej szczegółów na stronie internetowej:

<http://www.godsdirectcontact.org.tw/eng/news/163/index2.htm>,
Holistic Animal Care section)





Ubrania i posłania dla psów

"Celestial Happy Doggie"

Mistrzynie Ching Hai zaprojektowała również serię ubrań Happy Doggie oraz posłania dla psów - w najróżniejszych stylach i rozmiarach. Ubranka dla psów są atrakcyjne, praktyczne i chronią przed zimnem.



(Więcej informacji, na stronie internetowej:

<http://www.godsdirectcontact.org.tw/eng/news/167/index2.htm>,
Holistic Animal Care section)



Zdrowe pożywienie dla Piesków

Pod patronatem Mistrzynie Ching Hai wyprodukowano zdrową, naturalną i zbalansowaną vegetariańską karmę dla psów. Nie zawiera ona żadnych produktów pochodzenia zwierzęcego i skomponowana została przez specjalistów ds. żywienia zwierząt. W skład pokarmu wchodzi m.in. proteina sojowa, kukurydza, owies i inne ziarna. Ten pełnowartościowy i zbalansowany pokarm jest lekkostrawny i łatwo przyswajalny. Poprawia uzębienie, system odpornościowy, wzmacnia siły witalne oraz nadaje sierści zdrowy wygląd.

Najlepiej jednak, jak radzi Mistrzynie, jest karmić psy przygotowanym przez nas jedzeniem, a pokarm gotowy powinien jedynie być używany w zastępstwie lub kiedy mamy dużo zajęć.



(Więcej informacji na stronie internetowej:

<http://www.godsdirectcontact.org.tw/eng/news/175/index.htm>)



Dodatkowe informacje:

Informacje na temat porozumiewania się z naszymi przyjaciółmi-zwierzętami, wskazówki, jak się nimi opiekować oraz inne inspirujące opowieści Mistrzyni o Jej zwierzęcych towarzyszach, można znaleźć na następujących kasetach video i płytach DVD.

DVD 712 Boska inteligencja zwierząt

20010605 Ośrodek na Florydzie, USA.

#714 Psy to wspaniałe istoty

20010606 Ośrodek na Florydzie, U.S.A.

DVD 718 Miłość jest zawsze dobra

20010607 Ośrodek na Florydzie, USA.

DVD 716 Kochać Boga w sposób naturalny

20010608 Ośrodek na Florydzie, USA.

#738 Proste życie (Mistrzyni i Rezydenci)

20010426, 20010501, 20010512, 20010521 Ośrodek na Florydzie, USA.

DVD 711 Hotel zwany Życiem

20010623 Fresno, Kalifornia, USA.

#717 Zalety dobrego sąsiada

20010611 Ośrodek na Florydzie, USA.

#730 Porozumieć się za pomocą miłości

20011225, 20011226 Ośrodek na Florydzie, USA.

#733 Życie w szlachetnym celu

20010610 Ośrodek na Florydzie, USA.

#734 Dotyk Mistrza

20011226~20011227 Ośrodek na Florydzie, USA.

#740 Ucząc się żyć w harmonii: Obchody Urodzin Mistrzyni – rok 2002

20020511 Ośrodek na Florydzie, USA.

DVD 719 Pokonać złe nawyki

20010609 Ośrodek na Florydzie, USA.

#724 Szczere i czyste serce

20010612~20010616 Ośrodek na Florydzie, USA.

DVD 728 Błogosławieństwo pozytywnego myślenia

20011226 Ośrodek na Florydzie, USA.

#735 Odwaga, by się zmienić

20011228~20011230 Ośrodek na Florydzie, USA.

DVD 755 Śmiejący się Święci

20030203 Ośrodek na Florydzie, USA.

DVD 756 Zalety bycia szczerym

20030216, 20030218 Ośrodek na Florydzie, USA.

DVD 771 Namietności młodości

20060612

DVD 772 Ze śmiechem przez życie

20060615

DVD 773 Bezinteresowne poświęcenie

20060612~20060707

DVD 780 Psy i ptaki w moim życiu



Duchowe nauki Najwyższej Mistrzyni Ching Hai

Klucz do Natychmiastowego Oświecenia

Zbiór wykładów Najwyższej Mistrzyni Ching Hai. W języku: aulackim (1-15), chińskim (1-10), angielskim (1-5), fińskim (1), niemieckim (1-2), węgierskim (1), indonezyjskim (1-5), japońskim (1-4), koreańskim (1-11), mongolskim (1,6), portugalskim (1-2), polskim (1-2), hiszpańskim (1-3), szwedzkim (1), tajlandzkim (1-6) i tybetańskim (1).

Klucz do Natychmiastowego Oświecenia - Pytania i Odpowiedzi

Zbiór pytań i odpowiedzi z wykładów Mistrzyni.

W jęz.: aulackim (1-4), bułgarskim, chińskim (1-3), czeskim, angielskim (1-2), francuskim, niemieckim, węgierskim, indonezyjskim (1-3), japońskim, koreańskim (1-4), portugalskim, polskim, rosyjskim.

Klucz do Natychmiastowego Oświecenia – Wydanie specjalne/7-dniowe odosobnienie

Zbiór wykładów Mistrzyni z 7-dniowego Odosobnienia w San Di Mun na Formozie w 1992r.

W języku: angielskim i aulackim.

Klucz do natychmiastowego oświecenia - Wydanie Specjalne/Światowe Tourne w 1993r.

6-tomowy zbiór wykładów Najwyższej Mistrzyni Ching Hai ze Światowego Tourne w 1993r.

W języku angielskim i chińskim.

Listy między Mistrzem a uczniami.

W języku: aulackim (1-3), chińskim (1-3), angielskim (1) i hiszpańskim (1)

Opowieści Mistrzyni

W języku: aulackim, chińskim, angielskim, japońskim, koreańskim, hiszpańskim i tajlandzkim.

O Bogu i Ludziach – Komentarze Przypowieści Biblijnych

W języku: angielskim, chińskim i polskim.

Bóg troszczy się o wszystko

Ilustrowane przypowieści o mądrości, autorstwa Najwyższej Mistrzyni Ching Hai.

W języku: aulackim, chińskim, angielskim, francuskim, japońskim i koreańskim.

Najwyższej Mistrzyni Ching Hai oświecający humor - Twoja aureola jest zbyt ciasna!

W języku: chińskim i angielskim.

Ubarwmy nasze życie

Zbiór cytatów i duchowych nauk Mistrzyni. W języku: chińskim i angielskim.

Sekret praktyki duchowej bez wysiłku

W języku: chińskim i angielskim.

Bezpośredni kontakt z Bogiem – Sposób na osiągnięcie spokoju

Zbiór wykładów Najwyższej Mistrzyni Ching Hai z europejskiego tournee w 1999r.

W językach: angielskim i chińskim.

Przyszłam, aby zabrać was do domu

W języku: arabskim, aulackim, bułgarskim, czeskim, chińskim, angielskim, francuskim, niemieckim, greckim, węgierskim, indonezyjskim, włoskim, koreańskim, polskim, hiszpańskim, tureckim, rumuńskim i rosyjskim.

Seria: żyjąc w Złotej Erze

Urzeczywistnienie zdrowia – Powrót do naturalnego i szlachetnego sposobu życia

Zbiór fragmentów z wykładów Najwyższej Mistrzyni Ching Hai.

W języku: angielskim i chińskim.

Aforyzmy I

Klejnot wiecznej mądrości Mistrzynie.

W języku: angielskim, chińskim, hiszpańskim/portugalskim, francuskim/niemieckim i koreańskim.

Aforyzmy II

Klejnot wiecznej mądrości Mistrzynie. W języku: angielskim, chińskim

Najwyższa kuchnia – Międzynarodowa kuchnia wegetariańska

Zbiór kulinarnych potraw z całego świata polecanych przez praktykujących.

W języku: angielskim/chińskim, aulackim i japońskim.

Najwyższa kuchnia – Zbiór domowych potraw ydanie 2-języczne: angielski/chiński.

Jeden świat... pokoju poprzez muzykę.

Zbiór wywiadów i kompozycji muzycznych z koncertu na cele dobroczynne w Shrine Auditorium, w Los Angeles, w Kalifornii w 1998r.

Wydanie 3-języczne: angielski/aulacki/chiński.

Niebiańska kolekcja ubrań S.M. ydanie 2-języczne: angielski/chiński.

Zbiór dzieł sztuki autorstwa Najwyższej Mistrzynie Ching Hai: Seria obrazów.

Poprzez malarstwo wyrażamy swoje własne 'ja'. Obrazy najwyższej Mistrzynie wzruszają prostotą, niewinnością i emanującą z nich miłością.

W języku: angielskim i chińskim.

Psy w moim życiu (1-2)

Ta dwutomowa, 500 stronicowa książka zawiera cudowne, z życia wzięte opowieści o psich towarzyszach Mistrzynie.

W języku angielskim, chińskim, polskim.

Ptaki w moim życiu

To bogato ilustrowana barwnymi zdjęciami książka, w której Mistrzynie Ching Hai opowiada o tajemnym wewnętrznym świecie zwierząt.

W języku angielski, chińskim, polskim.



Zbiór Poezji Najwyższej Mistrzyni Ching Hai

Poezja Wu Tzu

W języku: aulackim, chińskim i angielskim.

Ciche łzy

W języku: angielski, niemiecki, francuski, chiński, aulacki, hiszpańskim, portugalskim, koreańskim i filipińskim.

Sen motyla W języku: aulackim, chińskim i angielskim.

Dawne czasy W języku: aulackim, chińskim i angielskim.

Kamyki i złoto W języku: aulackim, chińskim i angielskim.

Utracone wspomnienia W języku: aulackim, chińskim i angielskim.

Ślady poprzednich żyć W języku: aulackim, angielskim i chińskim.

The Love of Centuries W języku: aulackim, angielskim, chińskim, French, German, Mongolian, Korean and Spanish

The Real Love : angielskim, chińskim, MP4.

Loving The Silent Tears: angielskim, chińskim, MP3, DVD and MP4.

Ślady poprzednich żyć 1, 2, 3 (CD, MP3) , w języku aulackim.

Ścieżka do Legend Miłości 1, 2, 3 (CD, MP3) , w języku aulackim.

Ponad sferą czasu (MP3, MP4, DVD) , w języku aulackim.

Dotyk zapachu (MP3), w języku aulackim.

Tamten i ten dzień (MP3), w języku aulackim.

Nocne marzenie (Mp3, MP4, DVD), w języku aulackim.

T-L-C, Please (MP3), w języku aulackim.

Proszę zatrzymać na wieczność (MP3), w języku aulackim.

Piosenki i kompozycje Najwyższej Mistrzyni Ching Hai

(Mp3, MP4, DVD) w języku: angielskim, aulackim, chińskim.

Pieśń miłości

Najwyższa Mistrzyni Ching Hai śpiewa ponadczasowe utwory w języku angielskim i aulackim (MP3, MP4, DVD)

Wersety jak klejnoty (MP3, MP4, DVD)

Piosenki i poezja w wykonaniu Najwyższej Mistrzyni Ching Hai, autorstwa znanych aulackich poetów.

Złoty lotos (MP3,MP4, DVD)

Aulacka poezja śpiewana

Publikacje DVD, MP4, MP3

DVD, MP4, MP3 i kasety wideo z wykładów i koncertów Najwyższej Mistrzyni Ching Hai w języku: arabskim, armeńskim, aulackim, bułgarskim, kantońskim, kambodżańskim, chińskim, chorwackim, czeskim, duńskim, holenderskim, angielskim, fińskim, francuskim, niemieckim, greckim, hebrajskim, węgierskim, indonezyjskim, włoskim, japońskim, koreańskim, malajskim, mongolskim, nepalskim, norweskim, mandaryńskim, polskim, portugalskim, perskim, rosyjskim, rumuńskim, syngaleskim, słoweńskim, hiszpańskim, szwedzkim, tajlandzkim, tureckim i zulu. Katalog wysyłamy na zamówienie. Prosimy o kontakt w sprawie dokładniejszych informacji.

Zapraszamy do odwiedzenia naszej księgarni internetowej, gdzie można ściągnąć nasz katalog wraz ze streszczeniem najnowszych publikacji Mistrzyni:

<http://www.smchbooks.com/> (w języku angielskim i chińskim).

Publikacje Mistrzyni można zamówić na stronie internetowej: <http://www.theCelestialShop.com>
albo kontaktując się z: <http://www.edenrules.com>

The Supreme Master Ching Hai International Association Publishing Co., Ltd., Taipei, Formosa

Tel: (886) 2-2-23759688 / Fax: 886-2-23757689

E-mail: smchbooks@Godsdirectcontact.org

ROC Rachunek wpłat pocztowych No. 19259438 (tylko dla zamówień z Formozy)

Konto pocztowe: The Supreme Master Ching Hai International Association Publishing Co., Ltd.

Bezpłatna książeczka przykładowa do ściągnięcia

„Klucz do natychmiastowego oświecenia”

(w 80 językach)

<http://sb.godsdirectcontact.net/>

<http://www.direkter-kontakt-mit-gott.org/booklet/>



Jak się z nami skontaktować:

The Supreme Master Ching Hai International Association

P.O. Box 9, Hsihu Miaoli Hsien, Formosa (36899), R.O.C.

P.O.Box 730247, San Jose, CA 95173-0247, U.S.A.

Dział książek

divine@Godsdirectcontact.org

(Zapraszamy do tłumaczenia książek Mistrzyni na różne języki.)

The Supreme Master Ching Hai International Association Publishing Co., Ltd.

smchbooks@Godsdirectcontact.org

Tel: 886-2-2-23759688 / Fax: 886-2-23757689

<http://www.smchbooks.com>

News Group

lovenews@Godsdirectcontact.org

Informacje na tematy duchowe

lovewish@Godsdirectcontact.org

S.M. Celestial Co., Ltd.

smclothes123@gmail.com; vegan999@hotmail.com
Tel: 886-3-4601391 / Fax: 886-3-4602857
<http://www.smcelestial.com>; <http://www.sm-celestial.com>

Niebiański sklep

<http://www.theCelestialShop.com>
<http://www.edenrules.com>

Strony www Quan Yin

God's direct contact— Międzynarodowe Stowarzyszenie Najwyższej Mistrzyni Ching Hai na interecie:
<http://www.Godsdirectcontact.org.tw/eng/links/links.htm>

Portal zawiera listę stron internetowych Quan Yin w różnych językach, oraz 24-godzinny dostęp do telewizji Najwyższej Mistrzyni. Zawiera także dostęp do wielojęzycznych wydań książeczki przykładowej „Klucz do natychmiastowego oświecenia”, oraz Magazyn Najwyższej Mistrzyni Ching Hai w formie e-book, w formacie do wydrukowania lub do wglądu.

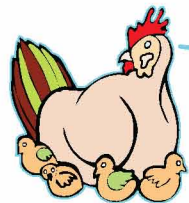
Telewizja Najwyższej Mistrzyni

peace@SupremeMasterTV.com
Tel: 1-626-444-4385
Fax: 1-626-444-4386
<http://www.suprememastertv.com/>

Loving Hut International Company, Ltd

Tel: (886) 2-2239-4556 / Fax: (886) 2-2239-5210
E-mail: info@lovinghut.com
<http://www.lovinghut.com/tw/>
<http://www.lovingfood.com.tw/>

Alternatywne Życie



Modlimy się za Was.

Zmień Swoje Życie
Zmień Swoje Serce
Zmień Swoją Dietę



Koniec z zabijaniem
Bądź zdrowy i kochający

Oszczędźcie nasze życie!
Kochamy Was.



Przykłady odżywczego, darującego życie pożywienia:

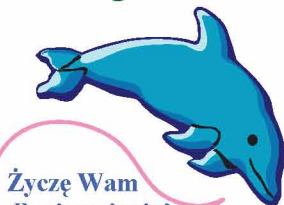
Pożywienie	Procentowa zawartość protein (odpowiednio do wagi)
Tofu (z soi)	16 %
Gluten (z mąki)	70 %
Kukurydza	13 %
Ryż	8.6 %
Soja, fasola czerwona, cieciora, soczewica, itp.	10 - 35 %
Migdały, orzechy włoskie, nerkowce, orzechy laskowe, orzeszki sosnowe, itp.	14 - 30 %
Nasiona dyni, nasiona sezamu, nasiona słonecznika, itp.	18 - 24 %

- Skoncentrowane tabletki/kapsułki multiwitaminy również stanowią dobre źródło witamin, minerałów i przeciwutleniaczy.
- Owoce i warzywa pełne są witamin, minerałów i przeciwutleniaczy oraz zawierają wysokowartościowy błonnik, służący dobremu zdrowiu i długiemu życiu
- Zalecana dzienna dawka protein: 50 gramów (dla przeciętnego dorosłego).
- Wapno z warzyw jest lepiej przyswajalne niż wapno z krowiego mleka.

- Aby zmniejszyć realne zagrożenie światową epidemią ptasiej grypy,
- Aby uniknąć zagrożenia chorobą szalonych krów (BSE) i chorobami świń (PMWS) itp.,
- Aby powstrzymać bezustanne przerażające poświęcanie miliardów naszych słodkich zwierząt domowych, mieszkańców mórz i pierzastych przyjaciół każdego dnia,

Mądrze jest na zawsze przejść na wegetariańską dietę.

To jest Zdrowie
To jest Ekonomia
To jest Ekologia
To jest Współczucie
To jest Pokój
To jest Szlachetne



Życzę Wam długiego życia!

Dziękujemy za Wasze Współczucie!



W celu uzyskania dalszych informacji, odwiedź poniższe strony internetowe:

<http://Al.Godsdirectcontact.org.tw> Email: AL@Godsdirectcontact.org

<http://www.wegetarianie.pl> <http://empatia.pl> <http://www.vege.pl>

Supreme Master Television emitująca programy o wyłącznie pozytywnej treści, nada wazemu życiu nowy wymiar.

Całodobowy dostęp na całym świecie przez Internet:

<http://suprememastertv.com/webtv/>

#1 w rankingu księgarni
AMAZON.COM!

Kingstone.com (w jęz. chińskim) Bestseller!

Ptaki w moim życiu



Ptaki w moim życiu

autorstwa Najwyższej Mistrzyni Ching Hai

Wydanie w języku angielskim dostępne jest na
witrynie internetowej Amazon.com
<http://www.amazon.com/dp/9866895149/>



W tej bogato ilustrowanej książce, Najwyższa Mistrzyni Ching Hai wprowadza nas w arкана świata zwierząt. Uświadamia nam, że zwierzęta reagują na ludzką miłość i z ufnością otwierają swoje serca.

Każda strona tej książki jest przepelniona miłością i harmonią. Autorka uzmysławia nam, że zwierzęta mają szlachetne i piękne dusze i są prawdziwymi przyjaciółmi człowieka. Zapraszamy do przeczytania tej wspaniałej i niezwykłej książki.

Zamówienia można składać w internetowej księgarni wysyłkowej

„Psy i ptaki w moim życiu” DVD-780

Dedykujemy wszystkim współmieszkańcom naszej Ziemi



Pamiętkowa edycja DVD Najwyższej Mistrzyni Ching Hai, wydana wraz z książkami „Psy w moim życiu” i „Ptaki w moim życiu”

Czy chcecie poznać tajemnicę, jak Najwyższa Mistrzyni Ching Hai porozumiewa się telepatycznie z Jej ukochanymi psami i cudownymi papugami?

Czułość, konwersacje i szczerłość wypływająca z serca.

Ten 90 minutowy film pokazuje życie i prawdziwą miłość, jaka łączy Najwyższą Mistrzynię Ching Hai z Jej 10 psami i 23 papugami.

Szlachetne zwierzęta żyjące na wolności

Najwyższa Mistrzyni Ching Hai



Poprzednia książka tej autorki

„PTAKI W MOIM ŻYCIU”

zajęła 1 miejsce w rankingu księgarni Amazon



Szlachetne zwierzęta żyjące na wolności, to książka napisana w rytmicznym i medytacyjnym nastroju, ilustrowana pięknymi zdjęciami stworzeń Boskich żyjących na łonie przyrody.

Najwyższa Mistrzyni Ching Hai jest autorką tekstu oraz zdjęć, które ukazują nam piękny świat przyrody. Miłość dzikich zwierząt jest unikalna – dystygowana, uroczysta, a zarazem głęboka i trwała, podobnie jak ta wieczysta.

Do nabycia w księgarni internetowej Amazon.com

<http://www.amazon.com/Noble-Wilds-Supreme-Master-Ching/dp/9868415233/>

Psy w moim życiu

Inspiracją do napisania tej książki były psy

Opracowanie:

Najwyższa Mistrzyni Ching Hai

Zdjęcia:

Najwyższa Mistrzyni Ching Hai, Crystal Vo, Victor Ngo, T. June, Thomas Lux,
Steven André, Danny Vu

Projekt i skład:

Annie Yu, Nadir Yen, Chien Wei Ba-Li, Kim (Formoza); Jackie (Hsihu)

Opracowanie graficzne

Gary Lai, Nadir Yen, Yu Hui-Chun, Wang Bor Tang (Formoza); Sofia, Jackie (Hsihu)

Tłumaczenie

Aleksandra Rębisz

Korekta

Liliana Walewska, Anna Kiersnowska

Wydawca:

The Supreme Master Ching Hai International Association Publishing Co., Ltd.
Rm. 16, 8F., No.72, Sec. 1, Zhongxiao W. Rd., Zhongzheng Dist., Taipei City 100,
Formosa (Taiwan.) R.O.C.

Tel: +886-2-23759688 Fax: +886-2-23757689

E-mail: smchbooks@Godsdirectcontact.org

<http://www.smchbooks.com>

Najwyższa Mistrzyni Ching Hai ©2007

Pierwsze wydanie, pierwszy nakład: wrzesień 2009 - 2015

Wydrukowano w Polsce

ISBN: 978-986-85367-6-0 (Paperback)

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Zapraszamy do powielania

treści publikacji za wcześniejszą zgodą wydawcy.



Recenzje czytelników z całego świata

Liu Hsiang Lan, Prezes, Agencja ds. Ochrony Zwierząt i Środowiska Naturalnego, Formoza (Tajwan): *Szczerłość jest najważniejszym składnikiem w stosunkach międzyludzkich. Między psami i ludźmi rządzi reguła serca. Zwierzęta mają absolutne zaufanie do ludzi i poświęcają im swoje życie.*

Patricia Kortmann, Koordynator ds. Sztuki, Ośrodek Niemieckiej Kultury, Formoza (Tajwan): *Książka Mistrzyni Ching Hai jest inspirującą opowieścią o tym, jak wspaniała jest obustronna przyjaźń między człowiekiem i psami. Mam nadzieję, że dzięki tej książce więcej osób otworzy swoje serca dla wspaniałych zwierząt i zacznie je traktować z szacunkiem i przyjaźnią!*

Sean McCormack, założyciel i menadżer Animal Care: *Psy dodają smaku życiu, jak żadna inna istota. Przypominają nam, jak cieszyć się prostymi rzeczami, doceniać przyrodę, żyć w momencie. Są nam wierne, dają nam radość, ciepło, miłość i wywołują uśmiech na twarzy, a wszystko to bezinteresownie. Życie z psem przyjacielem jest pełne satysfakcji.*

Yen Yi Feng, dyrektor Taipei Animal Hygiene Inspection Agency, Formoza (Tajwan): *Najwyższa Mistrzyni Ching Hai opowiada historię o psach, pełną słów mądrości, opisując szlachetne cechy tych stworzeń. Pokazuje, jak piękne i szlachetne mogą być stosunki między ludźmi a zwierzętami. Pokazuje nam piękną i harmonijną koegzystencję. Dzięki tej książce rozumiemy, że zwierzęta i ludzie dzielą takie same cechy i mają taką samą duszę. Mistrzyni pokazuje nam, że zwierzęta zasługują na to, by być kochanymi, chronionymi; że mogą żyć w przyjaźni z ludźmi w tym wspaniałym świecie. Ta pełna szlachetności książka spełnia rolę edukacyjną i jest najlepszym prezentem dla nas.*

Tu Pai, znany weterynarz, Formoza (Tajwan): *Z przymrużeniem oka i poczuciem humoru, autorka książki „Psy w moim życiu” pomaga nam zrozumieć stosunki między psami i ludźmi, duchowe sposoby porozumiewania się i miłość. Nie ma w tej książce głównych i drugoplanowych aktorów. Wszyscy są równi i szanują się nawzajem. Niczego od siebie nie wymagają, ale są ze sobą blisko i intymnie.*

Lekarz tradycyjnej medycyny chińskiej, Chiny: *Jestem bardzo wdzięczny, że Najwyższa Mistrzyni Ching Hai podzieliła się ze światem tymi magicznymi zabawnymi historiami o swoich psach. „Psy w moim życiu” jest cennym darem Boga. Książka ta wspiera znane powiedzenie: Pies jest najlepszym przyjacielem człowieka. Dzięki niej rozwinęła się we mnie miłość do zwierząt i zrozumiałem, że wszystkie istoty mają Naturę Buddy (Boską). Mam nadzieję, że więcej osób będzie miało okazję ją przeczytać i odnieść korzyści.*

Ku Min, Główny Sekretarz Komisji ds. Edukacji i Kultury, Okręg Yuan, Formoza (Tajwan): *Książka ta opowiada o tym, jak bezpańskie psy stały się atrakcyjnymi wspaniałymi zwierzętami, dzięki kochającym wysiłkom Najwyższej Mistrzyni Ching Hai. Ona sprawiła, że magicznie zjednoczyły się istoty różnych gatunków.*

******* „Wspaniałe wzruszające opowieści”**

Pier Marie Degraff, wielbicielka psów, Nowy Jork, USA:

W książce tej znajdują się wzruszające historie o każdym z psów Najwyższej Mistrzyni Ching Hai. Miały one ciężkie życie, ale teraz powodzi im się dobrze. Książka ta niesie przesłanie nadziei i współczucia dla wszystkich psów.

******* „Książka o pięknych i szlachetnych istotach”**

K.L. – Kalifornia, USA:

Dziękuję, że na waszej stronie można zakupić te książki („Ptaki w moim życiu” i „Psy w moim życiu”) Najwyższej Mistrzyni Ching Hai. Pomogą one wielu ludziom zrozumieć, jak szlachetne i piękne są inne istoty, co wznieci miłość dla wszystkich istot.

******* „Magiczny wgląd w umysły psów”**

Gary Niklason - Yokota Air Base, Tokio, Japonia:

Książkę „Psy w moim życiu” kupiłem najpierw dla siebie, ale tak mi spodobała, że kupiłem następną i dałem ją w prezencie mojej 4-letniej bratanicy w USA. Jestem pewien, że kiedy rodzice czytają jej tę książkę, jej serce topnieje. Książka pokazuje, jak szlachetne są inne istoty. Czytając ją, magicznie przenoszę się w umysły tych cennych zwierząt. Rzadko jest nam dane postrzeganie życia z punktu widzenia zwierząt.

******* „Książka o miłości i współczuciu”**

Apisada Bulpakdi - Wirginia, USA:

Kocham psy. Miłość i opiekę, jaką Najwyższa Mistrzyni Ching Hai im daje, jest niezwykła. Ta książka wzruszy wasze serce i duszę. Nie jestem wielbicielką ptaków, ale książka jest wzruszająca. Jakość wydania jest wysoka.

Powyższe, a także inne komentarze zamieszczone są na stronie www.amazon.com w sekcji książek „Ptaki w moim życiu” i „Psy w moim życiu”.

Recenzje
czytelników z
całego świata.





...Byłem taki szczęśliwy... czytałem i czytałem „Psy w moim życiu”, i pojąłem, że tak naprawdę, to dzielimy to samo życzenie: ‘Wszystkie słodkie zwierzęta, te, które wędrują po ziemi czy pływają w wodzie, powinny być chronione i kochane.’

*~Jego Eminencja Arcybiskup Diosdado Talamayan
D.D., Filipiny*

Och, gdybyśmy tylko mieli milion Najwyższych Mistrzyń, które by ratowały i kochały wszystkie psy, których jest tak dużo! W rzeczywistości możemy tylko mieć nadzieję, że świat posłucha przesłania mądrości oraz rad Najwyższej Mistrzyni.

*~Dziennikarka, zdobywczyni Nagrody Emmy
Jane Velez-Mitchell, USA*

Psy i ludzie mają ze sobą coś wspólnego, jest to Dusza, stworzona z tej samej esencji.

*~Kun Chen, były członek zespołu badawczego
na Uniwersytecie Harvard, USA*

Powinniśmy szanować nasze rodzeństwo - zwierzęta, jako prezent od Boga, nie tylko cieszyć się ich obecnością, ale chronić je i kochać.

~Helmut Nitzschke, reżyser filmowy, Berlin, Niemcy

Z przymrużeniem oka i poczuciem humoru, autorka książki „Psy w moim życiu” pomaga nam zrozumieć stosunki między psami i ludźmi, duchowe sposoby porozumiewania się i miłość.

~Tu Pai, znany weterynarz, Formoza (Tajwan)

